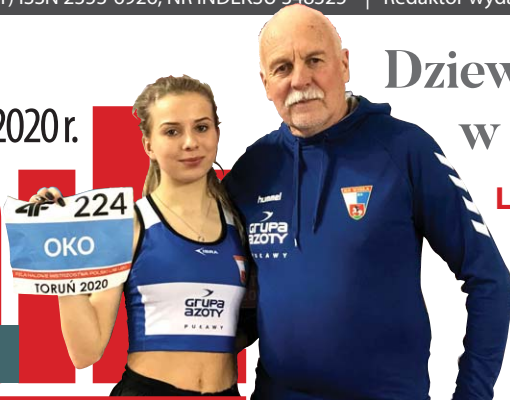


WTOREK 18 LUTEGO 2020 r.



Dziewięć krążków
w Toruniu

LEKKOATLETYKA

Dobry występ
naszych zawodników
w PZLA Halowych
Mistrzostwach Polski
U18 i U20

STRONA 15



KUMULACJA
4 000 000 zł

Tylko bestia mogła to zrobić

MAKABRA Niewielki zagajnik na obrzeżach Lublina, a w nim powieszony młody pies. Być może rasowy, myśliwski. Nie wiadomo, kto i dlaczego zabił zwierzę. obrońcy zwierząt już zbierają pieniądze na nagrodę za pomoc w ujęciu sprawcy

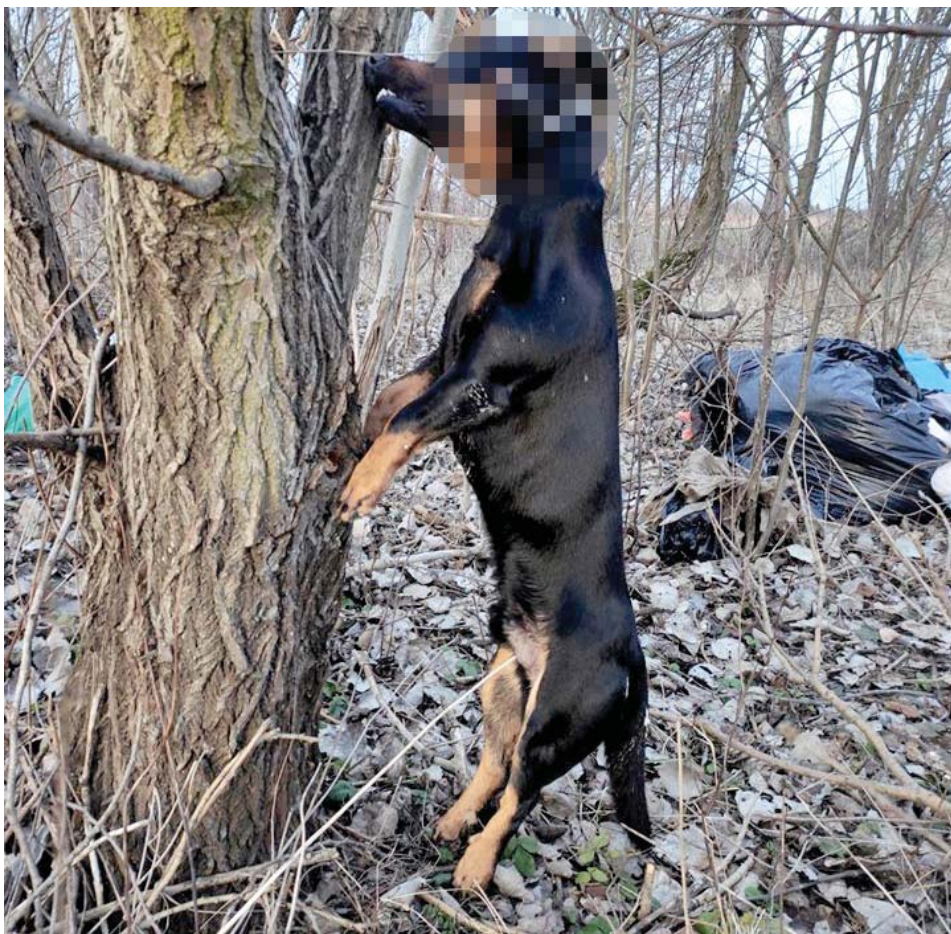
Agnieszka Antoń-Jucha

– Moim zdaniem to miało być jakieś chore przedstawienie. Ten mord miał mieć charakter jakiegoś widowiska

– mówi Marta Włosek, prezeska lubelskiej Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE, która była na miejscu i o znalezionych zwłokach psa powiadomiła policję. – Z tego też powodu przypuszczam, że poza sprawcą byli jeszcze jacyś świadkowie. Zbieramy już pieniądze, bo chcemy przeznaczyć je na nagrodę dla osoby, która może pomóc w ujęciu sprawcy.

W niedzielę po południu skontaktowała się z Fundacją osoba, która była na spacerze z przyjaciółmi i psem. To właśnie oni natrafili na zwłoki. Doprowadził ich pies jednej ze spacerowiczów. Prezes Włosek przyznaje, że zgłoszenie brzmiało tak nieprawdopodobnie, że sama pojechała na miejsce, aby to zweryfikować.

Niestety informacja się potwierdziła. Zwłoki psa znajdowały się w zagajniku u zbiegu ulic Świętochowskiego, Żeglarskiej i Powojowej. Widok był makabryczny. Pies, typ posokowca (psy myśliwskie z grupy psów gończych), został uduszony za pomocą dwóch opasek uciskowych. Sprawca zawiesił zwierzę na drzewie za pomocą przytwierdzonego do opasek odbłaskowego



cienkiego sznurka". Pies był młodym samcem o lśniącej, czarnej sierści.

– Absolutnie nie potrafie wytłumaczyć, czym mogła się kierować osoba, która go uśmierciła i to jeszcze w ten sposób – podkreśla prezes fundacji.

Sprawą zajmuje się policja. – Policjanci przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady. Zostanie przeprowadzona sekcja zwłok – mówi

Ciało powieszonoego psa zauważyli spacerowicze w zagajniku w okolicach ul. Żeglarskiej w Lublinie

FOT. FUNDACJA EX LEGE

kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Jej wyniki pomogą nam ustalić przyczyny śmierci, jak też określić czas zdarzenia.

się do wykrycia sprawcy tego przestępstwa.

Informatorom policja zapewnia anonimowość.

W ustaleniu i zatrzymaniu sprawcy stara się pomóc Fundacja EX LEGE, która cały czas zbiera pieniądze na nagrodę za wskazanie sprawcy. Zbiórka 10 tys. zł jest prowadzona poprzez internetowy portal ratujemyzwierzaki.pl (pt. „Egzekucja”). Pod postem ze zdjęciami z miejsca „egzekucji” zamieszczonym na profilu Fundacji EX LEGE w poniedziałek w południe było już ponad 400 komentarzy.

– Nie jestem mściwa, ale ten widok... otwiera we mnie najgorsze odruchy ku sprawcy, który to zrobił. Ile w człowieku musi być podłości i zła, by zabić niewinne stworzenie w tak okrutny sposób, serce mi pęka (...) – pisze pani Krystyna.

– Podzielałam opinie poprzednich komentatorów, że kary są za niskie i rzadko egzekwowane! – dodaje pan Darek.

– Kary orzekane wobec sprawców zapadają zwykle w zawieszeniu – przyznaje szefowa EX LEGE. – Sady rzadko orzekają kary w postaci np. pozbawienia lub ograniczenia wolności czy też wysokich kar pieniężnych, które są najbardziej dotkliwe dla osób, które krzywdzą zwierzęta.

Za zabicie psa grozi kara do 3 lat więzienia, a w przypadku dokonania tego czynu ze szczególnym okrucieństwem – do 5 lat więzienia.

Ryś wróci do domu



PRZYRODA Osierocony ryś z roztoczańskich lasów, po rehabilitacji już niedługo wróci do domu.

STRONA 2

Ale drożyzna!



INFLACJA Ceny w styczniu wzrosły o 4,4 proc. Kupujący skarżą się, że nie ma tygodnia bez wzrostu cen: i w sklepach, i na bazarach

STRONA 3

Hojne premie



PIENIĄDZE Była już dyrektorka lubelskiego sanepidu pod koniec ubiegłego roku dała pracownikom wysokie premie. Czy chodziło o to, by w ten sposób poprawić swój wizerunek wśród załogi?

STRONA 3

Szukają budowniczych dworca

INWESTYCJE Wczoraj ogłoszony został przetarg na budowę nowego dworca autobusowego przy Młyńskiej. To będzie największa inwestycja samorządu Lublina

STRONA 4

Wzrosną emerytury i renty

Około 400 tys. mieszkańców województwa lubelskiego dostanie od 1 marca wyższe świadczenia z ZUS. Seniorzy i renciści mogą się spodziewać co najmniej kilkudziesięciu złotych w kieszeni więcej.

– Emerytury i renty wzrosną o 3,56 proc., ale z gwarancją minimalnej podwyżki – informuje Małgorzata

Korba, rzecznik lubelskiego ZUS. Podwyżka dla emeryta wyniesie przynajmniej 70 zł (wszystkie kwoty brutto), pod warunkiem że pobierał dotychczas minimalną gwarantowaną emeryturę albo wyższe świadczenie. O tyle samo wzrosną również renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinne. Renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy będą

wyższe o przynajmniej 52,50 zł, natomiast emerytury częściowe – o co najmniej 35 zł.

Minimalne w górę

Rosną także kwoty najniższych gwarantowanych świadczeń. Minimalna emerytura wyniesie od marca 1200 zł. Otrzymują ją osoby, które mają odpowiednio długi staż ubezpieczeniowy (kobieta – co naj-

mniej 20 lat, mężczyzna – co najmniej 25 lat). Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, najniższa renta rodzinna oraz renta socjalna od marca również będą wynosić 1200 zł. Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy będzie wynosić przynajmniej 900 zł. A nowa kwota świadczenia przedemerytalnego to 1210,99 zł.

Co jeszcze wzrośnie?

Marcowa waloryzacja obejmuje: emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, a także dodatki do tych świadczeń, np. dodatek pielęgnacyjny czy dodatek dla sierot zupełnych, świadczenia i zasiłki przedemerytalne oraz renty socjalne. Waloryzacja dotyczy świad-

czeń przyznanych do końca lutego 2020 roku.

Wszelkie dodatki do świadczeń emerytalno-rentowych obejmuje waloryzacja procentowa. Od marca dodatek pielęgnacyjny będzie wynosił więc 229,91 zł.

Co ważne – ZUS waloryzuje świadczenia z urzędu. Nie trzeba więc składać żadnych wniosków.

(RED)

Horaj nie taki kici, kici

FAUNA – Koty mają swój świat. Zbliżamy się tylko na granicę bezpieczeństwa, kiedy zaczyna się warczenie. To on ją wyznacza. Duże, dzikie zwierze, które chce się wydostać – opisują zachowanie rysia Horaja jego opiekunowie. Wyglądający jak łagodny pluszak ryś czeka na powrót na Roztocze

Agnieszka Dybek

Horaja uratowali przyrodnicy, gdy matkę malucha zabił samochód. Rysie są jednymi z największych drapieżników Europy. Horaj, który przebywa w Ośrodku dla Dzikich Zwierząt „Mysikrólik” w Bielsku-Białej, pochodzi z Roztocza. Pod koniec listopada na drodze prowadzącej do Hrebennego auto śmiertelnie potrafiło rysicę. Okazało się, że osierociła siedmiomiesięczne kocię. Bez opieki nie miało szans na przeżycie. Małym zajęło się Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”, które we współpracy z pracownikami Roztoczańskiego Parku Narodowego i lokalnymi przyrodnikami go odłowilo. Tak Horaj trafił do ośrodka „Mysikrólik”.

– Czuje wiosnę i jest uciążliwy dla naszych sąsiadów. Wokalizuje podobnie jak koty w marcu, tylko że wydaje dźwięk jak przeraźliwy wrzask wielkiego albatrosa albo wścieklej mewy.

Ma ochotę pójść do lasu. Tęskni. Nie rozumie, że tu jest bezpieczny, że na wolności jeszcze sobie nie poradzi.

Dla nas to też jest stałe napięcie. To nie jest tak,



że kici, kici mamy rysia – opowiada Sławomir Łyczko, który z żoną Agnieszką prowadzi ośrodek.

Horaj spędzi u nich czas do maja-czerwca. Wówczas jest szansa, że wypuszczony na Roztoczu, w miejscu gdzie go znaleziono, coś upoluje. Mówiąc wprost – wówczas rodzą się sarny. Młode będą łatwiejszym łupem.

Samo wywiezienie rysia na Roztocze będzie wymagało przygotowań i podania leku nasennego. Będzie to organizowało Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”. Żeby zminimalizować stres zwierzęcia, środek podaje się metodą

Młody ryś Horaj na razie trzyma się dzielnie. Niedługo powinien opuścić spokojny azyl i ruszyć w roztoczańskie lasy

FOT. ARCHIWUM OŚRODKA DLA DZIKICH ZWIERZĄT „MYSIKRÓLIK”

stosowaną przez Aborygenów. Strzykawkę ze specyfikiem umieszcza się w rurce. Osoba podająca, siłą powierza z płuc, aplikuje preparat.

Urodę i grację Horaja można oglądać na filmach,

które ośrodki zamieszcza na swoich stronach. – To filmy z fotopułapek. Nie podchodzimy tak blisko, by zrobić zdjęcia. Dzięki fotopułapkom wiemy, w jakiej jest kondycji. Czy nie kuleje, czy się nie ślini, czy trzecia powieka nie zachodzi na oko, co świadczy o chorobie. Jest nerwówka, czy sobie nie zrobił krzywdy. Musimy czuć. Czekamy, aż zniknie w ostępach – dodaje Sławek Łyczko, prezes fundacji, która gromadzi fundusze na działalność ośrodka. Aktualnie w „Mysikróliku” trwają przygotowania do otwarcia gabinetu weterynaryjnego i zbiórka pieniędzy na aparat RTG.

Sztafeta Szymona ruszyła z Lublina

Niezależny kandydat na prezydenta Szymon Hołownia rozpoczął „Sztafetę Szymona”, podczas której otworzy biura w każdym z województw. Pierwszy taki punkt powstał w Lublinie.

– Do soboty otworzę 16 biur regionalnych, czyli naszych mikrosztabów, w których będziemy pracowali nad tym, żeby w maju udało się zmienić Polskę i pchnąć polską politykę na nowe, oparte na wartościach i zauważaniu realnych problemów tory. Biuro trzeba jeszcze wyposażać, ale ono już działa. Będzie można przyjść, złożyć podpis, poznać odpowiedź na wszystkie pytania, które nurtują wyborców. Lublinianie będą od dziś w tym miejscu mile widzianymi gośćmi – mówi Hołownia. I dodał, że jeśli zostanie prezydentem, utworzy lokalne biura Kancelarii Prezydenta.

Sztabowcy Hołowni zebrali już ok. 20 tys. podpisów z wymaganych 100 tys. do rejestracji kandydatury poparcia. Każdy, kto chce złożyć podpis pod listą, może to zrobić w lokalu przy ul. Narutowicza 34. Można tu też

zapoznać się z programem kandydata.

– To jest taka Polska, jaką bym chciał zostawić swojej córce. Taka, w jakiej chciałbym, byśmy żyli za 5, 10, 15 lat, bo tak myślę o polityce – mówi Hołownia, który opowiada się m.in. za „przejaznym rozdziałem Kościoła od państwa”. – Prezydent nie może wypowiadać koncordatu, decydować o kształcie nauczania religii w szkołach i jego finansowaniu, ale może zrobić wiele w warstwie symbolicznej. W moim odczuciu powinien ograniczyć swoją działalność oficjalną jako głowa państwa w obszarze religijnym.

W moim wyobrażeniu katolicka msza święta w sytuacji państwowej nie jest czymś, co jest mi specjalnie bliskie jako katolikowi i obywatelowi.

Rzeczpospolita jest państwem, w którym żyją ludzie różnych wyznań. Jeśli już chcemy mieć akcent religijny w uroczystościach państwowych, to bliższa mi jest modlitwa międzywyznaniowa – mówi Hołownia.

(TOMA)

Szkoły mają się lepiej

Cztery szkoły podstawowe w województwie lubelskim, które zostały czasowo zamknięte z powodu dużej liczby zachorowań na grype lub infekcje grypopodobne, działają już normalnie. Problem niskiej frekwencji dotyczył szkół w Jabłonnej (powiat lubelski), Spiczynie (powiat łęczyński), Zalesiu (powiat bialski) i Wielączy-Kolonii (powiat zamojski).

Jak informował sanepid, w pierwszym tygodniu lutego absencja w niektórych szkołach przekraczała nawet 70. proc. – Dyrektorzy mają obowiązek przekazywać nam informacje o zamknięciu placówki. W tym tygodniu nie dostaliśmy informacji o tym, żeby któraś szkoła była zamknięta – informuje Jolanta Misiak z Kuratorium Oświaty w Lublinie.

(KP)

Jak to z dymisją wiceprezydenta Chełma było

Daniel Domoradzki już po odwołaniu z funkcji wiceprezydenta miał jeszcze oficjalnie reprezentować miasto. Nie powinno go także być na słynnym spotkaniu w sprawie likwidacji szkoły, na którym zasłabł i został zabrany do szpitala.

Oficjalny powód odejścia ze stanowiska Domoradzkiego poznaliśmy z oświadczenia, jakie rano, 13 lutego w czwartek, rozesłał Gabinet Prezydenta Jakuba Banaszka. – Prezydent zdecydował się przyjąć rezygnację

swojego zastępcy złożoną 31 stycznia. Zmiana na stanowisku II zastępcy prezydenta nastąpiła po powrocie pana Daniela Domoradzkiego ze zwolnienia lekarskiego, czyli we wtorek (11 lutego).

Godzinę wcześniej – tego samego 13 lutego – opublikowaliśmy na stronie dziennikwschodni.pl film ze studniówki w chełmskiej szkole obrazy zachowanie wiceprezydenta – na filmie widać, jak trąca się kieliszkiem przy uczniowskim stoliku. Przytoczyliśmy też

relacje świadków, którzy bawili się z wiceprezydentem Chełma, siedzieli przy jednym stoliku. Daniel Domoradzki był na studniówce służbowo, co potwierdził zresztą Urząd Miasta.

Według komunikatów płynących z urzędu wiceprezydent złożył wniosek o odejście z urzędu już 31 stycznia. Idzie na zwolnienie na tydzień, w poniedziałek wraca, a dzień później, 11 lutego dymisja zostaje przyjęta. Tylko, jak ustalili lokalni dziennikarze, tego samego dnia wiceprezydent reprezen-

tuje miasto w roboczym spotkaniu w starostwie powiatowym i nic nie wskazuje na to, że jest już byłym wiceprezydentem.

Ciekawy jest także wątek jego udziału 28 stycznia w spotkaniu z rodzicami dzieci w Szkole Podstawowej nr 2, którą samorząd zamierzał zamknąć. Rodzice protestowali przeciwko uchwale intencyjnej.

Domoradzki zemdlął w trakcie wymiany zdań. Ale wiceprezydenta nie powinno tam być. Jak poinformowały nas miejskie kadry w styczniu 2020 r. II

zastępcy prezydenta nie było w pracy 5 dni, tj. od 23 do 29 dnia miesiąca. I nie ma znaczenia, czy było to zwolnienie lekarskie czy urlop, bo spotkanie było 28 stycznia, więc w dniu, gdy Domoradzki powinien być poza urzędem.

Prezydent Banaszek od początku skandalu powtarzał, że zachowanie, którego miał się dopuścić jego zastępca na studniówce, nie przystoi osobie na takim stanowisku, niezależnie od okoliczności. Dlatego prezydent ocenił postępowanie swo-

jego zastępcy krytycznie – jako niewłaściwe i nie przystające do piastowanego urzędu.

Nie wiadomo jeszcze, jak zareagują władze partii, bo Daniel Domoradzki od stycznia pełnił w Chełmie funkcję szefa miejskich struktur Porozumienia Jarosława Gowina.

Wiceprezydent odchodząc z urzędu nie dostanie odprawy. Według kodeksu pracy jeśli to sam pracownik składa wypowiedzenie umowy o pracę, odprawa nie musi być wypłacona.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Dopadła nas drożyzna

PIENIĄDZE Wzrost cen w sklepach i na bazarach widać niemal z dnia na dzień. Ceny towarów w styczniu podskoczyły o 4,4 proc. Klienci coraz bardziej narzekają na podwyżki najpopularniejszych produktów

AGNIESZKA KASPERSKA

W sklepach i na targowiskach całej Lubelszczyzny podwyżki to dziś temat numer jeden. – Nie ma tygodnia, żeby nie było drożej – denerwuje się Michalina Sawa, mieszkanka lubelskiego Czechowa.

– To jest już skandal. Moja emerytura rośnie o jakieś grosze, zarobki dzieci stoją w miejscu, a w sklepie zostawia się coraz więcej.

Doszło do tego, że ziemniaków nie kupuję już na kilogramy tylko na sztuki myśląc, ile mi wystarczy. Ale tak musi być jak kartofle kosztują tyle co banany. O wędlinę też proszę mówiąc o liczbie plasterków, a nie o dekagramach. Jak tak dalej pójdzie, to i bułki przyjdzie sobie ograniczać.

Mięso o 3 zł na kilogramie

– Jedyną rzeczą, która nie podróżowała w tym roku, są soki owocowe – zauważa pani Magdalena, ekspedientka sklepu spożywczego-przemysłowego znajdującego się w jednej z podlubelskich wsi. – Oprócz nich na wszystkim zmienialiśmy już ceny. Czasami robiliśmy to już nawet kilkukrotnie.



Pan Arkadiusz, który na targowisku przy ul. Krańcowej w Lublinie, sprzedaje miód i jaja, ocenia, że przed świętami cena tych drugi na pewno wzrośnie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Podwyżki doskonale widać też na lubelskich targowiskach, chociaż nie wszyscy sprzedawcy, żeby nie wystraszyć klientów, chcą o nich rozmawiać. – Wszystko jest normalnie. Ludzie tak gadają, ale nic nie drożeje – ucięła jedna ze sprzedawczyń na bazarze przy ul. Krańcowej.

Ale większość nie miała

jednak nic ukrycia. – Oczywiście, że jest drożej. W górę idzie wszystko i to dzieje się codziennie. Co mąż jedzie na giełdę albo do hurtowni, to płaci więcej. To dotyczy całego towaru – przyznaje pani Janina ze stoiska ogólnospożywczego. – Klienci denerwują się czasami myśląc, że to my podnosimy ceny. Tłumaczę, jak jest.

Mogę nawet pokazać faktury, że za każdym razem więcej płacimy.

– Od początku tego roku u mnie wszystko podróżowało średnio 3 zł na kilogramie – opowiada pani Alina ze stoiska mięsno-wędliniarskiego. – Ludzie to widzą i denerwują się. Tłumaczmy, że producent musi podnieść cenę, bo są podwyżki prądu,

wody, śmieci i pensji pracowników. Potem jest łańcuch, bo z tych samych powodów i hurtownia zwiększa ceny. Ja jestem na końcu. Zawsze miałam stałą marżę. Teraz na najdroższych wędlinach zmniejszam ją. Jestem stratna, ale staram się dla klientów zachować nie tylko jakość sprzedawanych wędlin, ale i cenę.

O podwyżkach przy stole

– Pieczywo ciągle drożeje. W minionym tygodniu była podwyżka. Za chleb zapłaciłem 20 groszy więcej niż wcześniej. Na bułeczkach to 5 groszy – opowiada pan Arkadiusz, który sprzedaje na targowisku miód i jaja. – Jajka przed świętami na pewno pójdą w górę. Jak podwyżka nie będzie wielka, to nie zmienię cen. Staram się je trzymać, bo ludzie bardzo zwracają na nie uwagę.

– Kumulacja podwyżek stała się tematem rozmów towarzyskich i rodzinnych. Szczególnie, że wzrost kosztów życia to nienajlepsza prognoza dla domowych budżetów. Zamiast planować ekstra wydatki, trzeba będzie rozważnie dysponować pieniędzmi na bieżące, niezbędne potrzeby – komentuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG Info-Monitor.

PĘDZĄCA INFLACJA

Ze wstępnych danych GUS (przy założeniach budżetowych mówiących o wzroście cen w ciągu roku o 2,5 proc.) tylko w styczniu inflacja skoczyła do 4,4 proc. To najszybszy wzrost od ośmiu lat. Stało się tak głównie za sprawą cen żywności, która zdrożała w ciągu roku o 6,7 proc. W minionym roku ceny niektórych produktów, jak np. mięsa wieprzowego czy cukru, poszybowały nawet o ponad 20 proc.

Słoneczny brudny biznes

Zatrzymano ponad 20 osób podejrzanych o wyłudzenie podatku VAT na masową skalę. Chodzi o przynajmniej 35 mln zł.

Śledztwo w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Regionalna w Lublinie. Sprawa dotyczy szeregu firm, polskich i zagranicznych, działających w latach 2010-2017 r. Prokuratorzy ustalili, że brały one udział w fikcyjnym handlu panelami fotowoltaicznymi i artykułami spożywczymi.

– Podmioty gospodarcze

zarządzane przez przypadkowe osoby uczestniczyły w handlu panelami z innymi, faktycznie funkcjonującymi na rynku podmiotami – mówi Piotr Marko, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie. – Za pomocą poświadczających nieprawdę faktur VAT oraz towarzyszących im przelewów bankowych firmy dokonywały rzekomej sprzedaży lub kupna paneli.

Później fałszywe faktury, potwierdzające sprzedaż paneli firmom z Czech, Słowacji

i Litwy, były podstawą ubiegania się o zwrot podatku VAT. Z kontroli prowadzonych przez fiskusa wynika, że Skarb Państwa stracił w ten sposób przynajmniej 35 mln zł.

Pod koniec ubiegłego tygodnia policjanci z Lublina i Bydgoszczy, agencji ABW oraz lubelscy celnicy zatrzymali 22 osoby. – Prokurator przedstawił im zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, wyłudzenia mienia znacznej wartości, a także dotyczące poświadczenia

nieprawdy w dokumentach i przestępstw skarbowych – wylicza prokurator Marko.

Podejrzany grozi do 15 lat więzienia. Jeden z zatrzymanych został już tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Pozostali są pod dozorem policji. Mają zakaz opuszczania kraju. Musieli również wpłacić poręczenia majątkowe w wysokości od kilku do 80 tys. zł.

Do tej pory w śledztwie zarzuty usłyszało 206 podejrzanych. Zabezpieczono ich majątek o wartości 47 mln zł. (JSZ)

Premie za poparcie?

45 proc. zasadniczego wynagrodzenia za listopad i ponad 30 proc. za grudzień – takie premie przyznała pracownikom pod koniec ubiegłego roku Irmira Nikiel, wówczas jeszcze szefowa Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – To było sprytne zagranie obliczone na poprawę wizerunku i zjednanie sobie pracowników w sytuacji, kiedy w stacji cały czas trwał konflikt – mówi nam jeden z pracowników WSSE w Lublinie. – Publicznie podkreślała wysokość premii i to, jak dba o pracowników – dodaje nasz rozmówca.

Irmira Nikiel została odwołana przez wojewodę lubelskiego w minionym tygodniu. Choć w oficjalnym komunikacie nie ma o tym słowa, to dymisję wiąże się z zarzutami o mobbing, jaki pod adresem swojej szefowej kierowała część pracowników. Chcieli oni odwołania dyrektorki. Czuli się szkalowani, zastraszani, uporczywie krytykowani, dyskryminowani. Wspierali ich w tym koledzy z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Zgodnie twierdzili, że sytuacja jest coraz gorsza. Podobne zarzuty mieli pracownicy powiatowej

stacji w Łęcznej. Interweniowali m.in. u wojewody i głównego inspektora sanitarnego. O miesięczne nagrody zapytała sanepid posłanka Joanna Mucha (PO). Powodem były sygnały od samych pracowników dotyczące wysokości premii. Okazuje się, że poza wysokimi premiami w listopadzie i grudniu premie w pozostałych miesiącach wahały się od 5 do 15 proc., a średnia roczna premia to 22,6 proc. W przypadku szefowej sanepidu i jej zastępczyni premie były znacznie niższe: 10 proc. w listopadzie i 15 proc. w grudniu dla dyrektora oraz 15 proc. w listopadzie i 20 proc. w grudniu dla zastępczyni.

– Na wysokość przyznawanej pracownikom premii w listopadzie i grudniu 2019 roku miała wpływ roczna ocena pracy wszystkich pracowników WSSE w Lublinie, a jej wysokość wynikała z oszczędności poczynionych w ciągu roku w związku z przebywaniem pracowników na zasiłkach chorobowych, macierzyńskich, urlopach bezpłatnych – czytamy w odpowiedzi podpisanej przez Annę Strzyż, która po odwołaniu Irmiry Nikiel pełni obowiązki dyrektora WSSE w Lublinie.

KATARZYNA PRUS

Pokazali nam środkowy palec

Lubelscy parlamentarzyści krytykują PiS za ostatnie decyzje związane z wydatkami z budżetu państwa. – Pokazali nam środkowy palec – mówią, nawiązując do słynnego już gestu posłanki PiS Joanny Lichockiej.

– Tylko od 1 stycznia do 1 września ubiegłego roku w województwie lubelskim zlikwidowano 867 łóżek szpitalnych – mówi posłanka Joanna Mucha i przypomina ubiegłotygodniową debatę, podczas której

Sejm głosami PiS przeznaczył ok. 2 mld zł na media publiczne, a nie – tak jak proponowała opozycja – na onkologię.

– W odpowiedzi otrzymaliśmy ten gest – mówi Mucha i prezentuje słynne już zdjęcie Joanny Lichockiej, która po zakończeniu głosowania pokazała środkowy palec w kierunku opozycyjnych parlamentarzystów, tłumacząc później, że pocierała się pod okiem.

– Dwa miliardy złotych zamiast na onkologię prze-

znaczono na propagandę państwową. Dlaczego? Dlatego, że Andrzej Duda nie może już niczego więcej obiecać, jedyną szansą na prowadzenie walki politycznej jest posługiwanie się tępą propagandą w mediach publicznych. Nie ma żadnego innego przekazu dla Polaków – przekonuje Mucha.

Politycy Koalicji Obywatelskiej krytykują partię rządzącą także za tegoroczny budżet państwa. Nie ma w nim żadnej

z poprawek zgłoszonych przez przedstawicieli innych ugrupowań. A wśród przedstawionych propozycji były m.in. te dotyczące przekazania pieniędzy na budowę stadionu żużlowego w Lublinie, wyposażenie Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, odbudowę spalonego Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty, stworzenie w stolicy województwa centrum nauki czy remont al. Kraśnickiej.

(TOMA)

Szukają budowniczych dworca

INWESTYCJE Wczoraj ogłoszony został przetarg na budowę nowego dworca autobusowego przy Młyńskiej. To będzie największa inwestycja samorządu Lublina. Ratusz wymaga, by obiekt był gotowy przed końcem lipca 2022 r. Ogromna budowa została podzielona na kilka zadań, wkrótce ogłaszane mają być kolejne przetargi



ILUSTRACJA MATERIAŁY INWESTORA

Dominik Smağa

Najważniejszym z kilku zadań, których dotyczy ogłoszony wczoraj przetarg, jest budowa Zintegrowanego Centrum Komunikacyjnego, czyli dworca mającego powstać między Młyńską i Gazową. Docelowo ma on przejąć rolę tego, który działa dzisiaj przy al. Tysiąclecia. – Lublin będzie miał efektowny i najbardziej funkcjonalny dworzec w Polsce, a nawet w Europie – chwali się na portalu Facebook prezydent Krzysztof Żuk.

Taki ma być nowy dworzec

Projekt przewiduje ponad 40 stanowisk dla autobusów komunikacji dalekobieżnej przy trzech peronach kiesze-

niowych: północnym, centralnym i południowym. Na zadaszeniach peronów mają być zamontowane panele słoneczne, dach dworca będzie mieć formę spacerowego tarasu z roślinnością.

Firma, która podejmie się budowy dworca ma również zbudować drogi manewrowe, dojeżdża, dojazdy, ścieżki rowerowe i place, urządzić tereny zielone oraz elementy małej architektury i stacje ładowarek. Budowa będzie się też wiązała z rozbiorą istniejących obiektów oraz wycinką zieleni kolidującej z nowymi obiektami. W planie są również stanowiska dla komunikacji miejskiej.

Ogromna przebudowa dróg

Kolejne zlecenie będzie dotyczyło przebudowy ul. 1

Maja od pl. Dworcowego do pl. Bychawskiego. Ulica została zaprojektowana jako tzw. woonerf, czyli coś w rodzaju deptaka z dopuszczeniem ruchu samochodów w ograniczonym zakresie.

Trzecim zadaniem jest duża przebudowa dróg w rejonie planowanego dworca. To zlecenie będzie obejmować rozbudowę Krochmalnej, Stadionowej, Młyńskiej, Dworcowej, Pocztowej, przeniesienie Gazowej, przebudowę ul. Kunickiego, budowę łącznika pomiędzy ul. Gazową i Młyńską, przebudowę pl. Bychawskiego oraz zmiany na skrzyżowaniach wspomnianych ulic. Miasto wymaga od wykonawcy, by podczas budowy zapewnił możliwość kursowania komunikacji miejskiej, umożliwił porusza-

nie się pieszym oraz zagwarantował dojazdy do posesji.

Przebudowy będzie wymagać również sieć trakcyjna dla trolejbusów, powstaną też jej nowe odcinki.

Budowa ma potrwać dwa lata

Władze miasta oczekują, że wszystkie wymienione powyżej prace zostaną wykonane najpóźniej do 29 lipca 2022 roku. Taki termin widnieje w ogłoszeniu o przetargu, które wczoraj rano zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej.

Firmy zainteresowane zleceniem dostały do 24 marca czas na składanie ofert.

Jest niemal pewne, że ten termin będzie kilkakrotnie przesuwany. Dlaczego? Przy

tak dużych inwestycjach wykonawcy mają zazwyczaj wiele pytań, na które miasto musi przygotować odpowiedzi i podać je do publicznej wiadomości, by wszyscy zainteresowani kontraktem mieli równe szanse.

Wybierając wykonawcę miejscy urzędnicy będą się kierować w 60 proc. ceną, a w 40 proc. zaoferowanym okresem gwarancji.

Najdroższa budowa samorządu

– Szacowana wartość inwestycji to około 300 mln złotych – przyznaje prezydent Żuk. Większość tej kwoty chce dostać z funduszy Unii Europejskiej rozdzielanych przez samorząd województwa.

Władze Lublina nie mają jeszcze ostatecznej umowy

gwarantującej dofinansowanie, a jedynie tzw. preumowę, z której wynika, że dostaną 137 mln zł oraz wstępne zapewnienie, że dotacja może wzrosnąć do 174 mln zł. Właśnie o taką kwotę Ratuszawnioskował do samorządu województwa. Wniosek jest teraz oceniany przez Urząd Marszałkowski, co może potrwać do 29 lipca bieżącego roku.

– Umowa o dofinansowanie powinna być podpisana najpóźniej do 7 października – informuje Remigiusz Małęcki, rzecznik marszałka. – Brak podpisania umowy o dofinansowanie nie blokuje nas w ogłoszeniu i przeprowadzeniu przetargu na roboty budowlane – podkreśla Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Niektóre autobusy nie powinny wozić ludzi

KOMUNIKACJA Osiem autobusów wycofanych z ruchu to efekt porannej kontroli przeprowadzonej wczoraj przez Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego



Tym razem istotą działań była kontrola stanu technicznego autobusów i badanie zadymienia spalin. Badano także trzeźwość kierujących – informuje WITD. Funkcjonariusze pojawili się na dużych pętlach komunikacji miejskiej, m.in. na ul. Paderewskiego, przy os. Poręba, na Felinie czy też przy Żeglarskiej.

Kontrole WITD były prowadzone m.in. na pętli przy ul. Paderewskiego

FOT. AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– Ogółem skontrolowano 74 autobusy należące do różnych przewoźników – informuje inspekcja, która zatrzymała osiem dowodów rejestracyjnych: pięć z powodu wycieku płynów eksploatacyjnych, jeden ze względu na łysą oponę, kolejny z uwagi na wadliwy układ układu wspomagania kierownicy, a jeden ze względu na niesprawność układu ABS.

Wśród unieruchomionych autobusów tylko dwa (i to dość nowe) należały do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, największego z lubelskich przewoźników. Ani jeden ze

sprawdzonych pojazdów nie kopcił.

Zastrzeżenia inspektorów wzbudził nie tylko stan techniczny autobusów. Okazało się, że jeden z kierowców nie miał wymaganych badań lekarskich i psychologicznych. Na szczęście wszyscy kierowcy byli trzeźwi.

Poranna kontrola nie zdeorganizowała ruchu autobusów. – Utracone zostało tylko pół kursu na linii nr 7 – informuje Justyna Gózdź z Zarządu Transportu Miejskiego. W zastępstwie za unieruchomione pojazdy przewoźnicy wysłali w trasę inne.

(DRS)

Nowe domy i ulica

ZMIANY Ratusz chce dopuścić budowę nowych domów mieszkalnych przy Nadbystrzyckiej koło Politechniki. W miejscu starej zabudowy mogłoby powstać niewysokie osiedle, a za nim nowy odcinek ul. Zana, która ma być w nieokreślonej przyszłości przedłużona do ul. Lubelskiego Lipca '80, a nawet do ul. Wrotkowskiej

Dominik Smaqa

Urząd Miasta pokazał wczoraj projekt nowego planu zagospodarowania terenów „po uczelnianej stronie” Nadbystrzyckiej. Chodzi o obszar między skrzyżowaniem z ul. Zana a skrajem w ul. Wapienną przed akademikami. Obowiązujący plan zagospodarowania rezerwuje ten teren pod obiekty służące nauce i nic innego nie powinno tu być wznoszone.

Ratusz chce zmienić przeznaczenie ziemi tak, by można tu było budować domy jednorodzinne lub budynki z nieuciążliwymi usługami. Możliwe ma być też stawianie bloków, ale żaden nie mógłby mieć więcej niż sześć lokali mieszkalnych. Planiści chcą, by wysokość nowej zabudowy była ograniczona do dwóch pięter i nie przekraczała 11 metrów. Na każde mieszkanie musiałyby przypadać minimum dwa miejsca parkingowe.

Nowy plan zagospodarowania ma objąć też teren na dole ul. Wapiennej, gdzie po prawej stronie drogi (naprzeciw parkingu politechniki) straszą od lat ruiny



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

budynku. Położone tu grunty miałyby zostać przeznaczone pod usługi publiczne i inne usługi nieuciążliwe. Planiści dopuszczają m.in. budowę sklepu, biurowca, gastronomii, centrum sportowego, czy akademika. Obszar pod usługi byłby oddzielony strefą zieleni od wspomnianych wcześniej

terenów pod domy mieszkalne.

Pokazany wczoraj projekt nowego planu zagospodarowania jest już kolejną wersją takiego dokumentu. Co zmieniło się względem wcześniejszej, pokazywanej w zeszłym roku? Różnice dotyczą głównie strefy usługowej (tej na dole Wapiennej),

która mogłaby być intensywniej zabudowana, niż zakładał projekt z 2019 r. – Wielkość powierzchni zabudowy w stosunku do powierzchni działki budowlanej zwiększyła się z 40 na 50 proc. – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Wysokość zabudowy zmniejszono z 16 na 20 m – dodaje

Głazik. Sama strefa usługowa urosła też o 750 mkw. – W celu objęcia granicami nieprzekraczalnych linii zabudowy części budynków istniejących na tym terenie.

Na mapie wyznaczono też pas gruntu pod przedłużenie ul. Zana.

Miałaby ona biec w stronę planowanego nowego odcin-

ka ul. Lubelskiego Lipca '80, który został już zaprojektowany, ale na razie nie będzie budowany przez miasto z powodu braku pieniędzy. Ul. Zana miałaby się krzyżować z ul. Lubelskiego Lipca '80 w miejscu dzisiejszej Włociańskiej. Dalej – jak wynika z innych miejskich dokumentów – przecinałaby ul. Krochmalną i linię kolejową, a następnie docierała do ul. Wrotkowskiej naprzeciw ul. Smoluchowskiego.

• Do 23 marca Urząd Miasta będzie zbierać uwagi do projektu zmian w planie zagospodarowania terenu.

Uwagi można składać w tradycyjnej formie, adresując list do prezydenta miasta (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin) lub elektronicznie (planowanie@lublin.eu, ePUAP: / UMLublin/SkrytkaESP), ale przy korespondencji cyfrowej wymagany jest kwalifikowany podpis elektroniczny lub podpis zaufany.

• Na 3 marca zaplanowane zostało otwarte dla wszystkich spotkanie z miejskimi planistami, którzy pracowali nad dokumentem. Dyskusja odbędzie się w siedzibie Wydziału Planowania (ul. Wieniawska 14, sala 1206, godz. 16).

P R O M O C J A

KOBIETA SUKCESU 2020

Zgłoś Kobietę Sukcesu!

Jesteś kobietą aktywną, działaczką, artystką, animatorką, społeczniczką, wolontariuszką, prowadzisz firmę, a może znasz kobietę, która wyróżnia się nietuzinkowymi pasjami?

Czy na plebiscytowej liście nie powinna znaleźć się Twoja szefowa, koleżanka z pracy, a może żona, dziewczyna lub mama?

Zgłoś kandydatkę do plebiscytu KOBIETA SUKCESU 2020!

Na laureatki czekają nagrody!

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin dostępne na **www.dziennikwschodni.pl**

Na zgłoszenia czekamy do 21 lutego 2020 r. do godziny 12.00.

SPONSORZY



Ludzie wciąż za mało wiedzą

HISTORIA Wanda Półtawska, lekarka i honorowa obywatelka Lublina gościła w Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem”. Wczoraj minęła 79. rocznica jej aresztowania przez gestapo

W Lublinie się urodziłam i mieszkam w tym mieście do 1941 roku. Spędziłam tu wspaniałe lata mojego życia i dlatego chciałam tu być w tym dniu – mówi Półtawska. – Ludzie wciąż za mało wiedzą o tym, co działo się w czasie wojny i okupacji. To miejsce jest miejscem świętym. Tu byli więźni ludzie kochający ojczyznę i wielu z nich nie wyszło stąd żywych.

Wanda Półtawska 17 lutego 1941 została aresztowana i osadzona w więzieniu na Zamku Lubelskim. Po kilku miesiącach trafiła do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck, gdzie poddawano ją eksperymentom medycznym. Wczoraj w siedzibie muzeum „Pod Zegarem”, czyli dawnej siedzibie gestapo opowiadała o wydarzeniach z czasów II wojny światowej. Podczas spotkania odprawiono także mszę świętą w intencji osób torturowanych w tym miejscu. (TOMA)



FOT. NACIEJ KACZANOWSKI

W miejscu drzew wyrosną...

ZIELEŃ 73 drzewa chcą usunąć przy ul. Jutrzenki spółki TBV oraz Idea Invest, które złożyły do Urzędu Miasta wniosek o pozwolenie na taką wycinkę. Kolejnych 25 drzew zamierza usunąć przy al. Kraśnickiej firma Wikana



Ul. Jutrzenki



Al. Kraśnicka

Dominik smaga

Przy ul. Jutrzenki oczyszczony z drzew miałby być teren, na którym przez trzy dekady stał stalowy szkielet niedoskiej hali sportowej, pocięty na kawałki w ubiegłym roku. Działające wspólnie firmy deweloperskie starają się o pozwolenie na usunięcie 19 jesionów, 17 wierzb, 12 klonów, 7 topoli, 5 czeirech, 5 orzechów, 3 śliw, oraz lipy, kasztanowca, żywotnika, gruszy i brzozy.

– Jako powód wycinki podana jest planowana budowa zespołu budynków wielorodzinnych. Postępowanie jest w toku. Urząd Miasta wezwał wnioskodawcę do uzupełnienia wniosku o aktualną inwentaryzację drzewostanu – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

Już we wrześniu zeszłego roku spółki TBV oraz Idea Invest zawnioskowały wspólnie o pozwolenie na budowę trzech bloków mieszkalnych

mających od czterech do siedmiu pięter. – Sprzedaż mieszkań w budynkach 1 i 2 będzie prowadzić Idea Invest, w budynku 3 TBV – ogłosili współpracujący ze sobą deweloperzy, którzy zaplanowali tu 338 mieszkań mających od 28 do 120 mkw. – W jednym z budynków, najbliższym ul. Jutrzenki na parterze będą zlokalizowane lokale usługowe – zapowiadają inwestorzy. Lokali usługowych ma być sześć, o powierzchni od 111 do 194 mkw.

Budowa pierwszego z trzech bloków miała się zacząć wiosną bieżącego roku, zakończenie trzeciego zapowiadane jest na ostatni kwartał roku 2022.

Pozwolenie na budowę jeszcze nie zostało wydane, ale już jesienią spółka TBV prezentowała nową inwestycję na giełdzie mieszkaniowej w galerii Gala. – Podczas giełdy rozpoczęliśmy przedprzedaż naszej nowej inwestycji mieszkaniowej przy ul. Jutrzenki – czytamy na stronie internetowej firmy.

W Urzędzie Miasta rozpatrywany jest również wniosek firmy Wikana, która stara się o zezwolenie na usunięcie 25 drzew rosnących przy al. Kraśnickiej 2i. Mowa o działce leżącej między terenami wojskowymi a nieruchomością Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. – Także tu powodem jest planowana budowa zespołu budynków wielorodzinnych.

Wikana chce zgody na wycinkę 12 kasztanowców, 7 jesionów i 6 klonów. Co

ciekawe, miasto już raz... zezwoliło na ich usunięcie. – Chodzi o drzewa, na które wygasło wcześniejsze, niezrealizowane pozwolenie – przyznaje Urząd Miasta, który musi całą procedurę przeprowadzić od nowa. – Jesteśmy przed wyznaczeniem terminu wizji lokalnej – tłumaczą urzędnicy.

Dodajmy, że przy al. Kraśnickiej niedawno wycięto już część drzew kolidujących z budową planowaną przez dewelopera.

Obywatel remontuje

INWESTYCJE Przed końcem wakacji wyremontowane mają być toalety w budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Tumidajskiego. Urząd Miasta ogłosił już przetarg na wykonanie robót, a pieniądze na ten cel są zarezerwowane w budżecie obywatelskim.

Co zmieni się w szkole? Gruntownie odnowione zostaną toalety na pierwszym piętrze, gdzie mają się pojawić nowe płytki i urządzenia sanitarne oraz

wentylacja mechaniczna zamiast grawitacyjnej. Taka sama wentylacja ma być na parterze, gdzie m.in. poszerzane zostaną wejścia do toalet.

Rozebrane zostaną za to sanitariaty w piwnicach, będące w fatalnym stanie technicznym, głównie z powodu braku wentylacji. Z projektu wynika, że ich remont będzie możliwy dopiero po gruntownym, trwającym przynajmniej rok wietrzeniu. Remont toalet w piwnicach zlecany ma być później. (DRS)

Gdy źle się dzieje

POMOC Trwa „Tydzień pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem”, przedstawiciele miejskich instytucji, działających na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, Okręgowej Rady Adwokackiej i Prokuratury Okręgowej w Lublinie pełnią dyżury, udzielają wsparcia oraz pomocy pokrzywdzonym. Wszystkie osoby, których dotyka problem przemocy w rodzinie, mogą zgłosić się do siedziby Zespołu Interdyscyplinarnego (Sekcji ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie MOPR) przy ul. Głębokiej 11. • Dziś: 8 – 10 Psycholog Centrum Interwencji Kryzysowej • 9 – 13 Przedstawiciel Okręgowej Rady Adwokackiej • 12.30 – 14.30 Prokurator Prokuratury Okręgowej. Jutro: • 8 –

10 Psycholog Centrum Interwencji Kryzysowej • 9 – 13 Przedstawiciel Okręgowej Rady Adwokackiej • 12.30 – 14.30 Prokurator Prokuratury Okręgowej. Czwartek: 8 – 10 Psycholog Centrum Interwencji Kryzysowej • 9 – 13 Przedstawiciel Okręgowej Rady Adwokackiej • 13 – 15 Prokurator Prokuratury Okręgowej • Piątek: • 8 – 10 Przewodniczący Zespołu Interdyscyplinarnego/ Zastępca Dyrektora Centrum Interwencji Kryzysowej • 9 – 13 Przedstawiciel Okręgowej Rady Adwokackiej • 13 – 15 Prokurator Prokuratury Okręgowej • 13 – 15 Specjalista ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Wydziale Zdrowia i Profilaktyki Urzędu Miasta Lublin. (OPRAC.)

Martwy mężczyzna w mieszkaniu

KRONIKA POLICYJNA W mieszkaniu przy ul. Hutniczej odnaleziono zwłoki mężczyzny

Mundurowych wezwali na miejsce zaniepokojeni sąsiedzi, którzy od dwóch tygodni nie widzieli 60-latką. Ciało mężczyzny odnaleziono w poniedziałek przed południem. Policjantów wezwali mieszkańcy bloku. Okazało się, że 60-latek od dłuższego czasu nie żyje. Sąsiedzi nie widzieli go od około dwóch tygodni. Jak informują policjanci, wstępne oględziny nie wykazały, by ktoś przyczynił się do tragedii. Ciało 60-latką zostało jednak zabezpieczone do sekcji zwłok. Pomoże ona wyjaśnić dokładne przyczyny śmierci mężczyzny. (JSZ)

Premier pomoże szkole?

Gmina Biała Podlaska szuka wsparcia w kancelarii premiera. Chodzi m.in. o remont szkoły w Grabanowie. Na ostatniej sesji rady gminy wójt Wiesław Panasiuk przyznał, że zainteresował premiera tematem placówki w Grabanowie.

– Rewolucja oświatowa i likwidacja gimnazjum spowodowała, że w szkołach jest więcej klas. W niektórych obiektach jest ciasno, a chcemy uniknąć dwuzmianowości – podkreśla Panasiuk. Gmina własnymi siłami rozpoczęła rozbudowę szkoły w Grabanowie. W ubiegłym roku przeznaczyła na to 660 tys. zł. – Jesteśmy gminą, która nie likwiduje szkół, chociaż w Polsce tak się dzieje, bo nie ma uczniów. Prowadzimy inną politykę, bo uważamy, że przyszłość należy do młodych. Tam, gdzie jest szkoła, tam coś się dzieje. A jak się szkołę likwiduje, to zostaje sklep z piwem – kwituje Panasiuk. Gminie bez rządowego wsparcia trudno będzie kontynuować rozbudowę szkoły.

– Przekonamy się, czy nasz głos będzie wysłuchany – zaznacza wójt. Placówka ma być powiększona o cztery sale dydaktyczne, jadalnię, węzeł sanitarny oraz większą salę gimnastyczną. Przed reformą uczyło się tam ok. 80 uczniów, teraz jest ich prawie 120. **(EB)**

Była apteka, będzie biblioteka

ZAMOŚĆ Są pieniądze, będzie nowa biblioteka. Na osiedlu Karolówka, w pomieszczeniach po aptece, powstanie nowoczesna przestrzeń. To będzie kolejna przeprowadzka w historii Filii nr 6, ale całe osiedle na to czeka

Agnieszka Dybek

Książnica Zamojska dostała 650 tys. zł dofinansowania do projektu „Biblioteka w nowej przestrzeni – adaptacja i modernizacja”. To znaczy, że planowana od dawna przeprowadzka dojdzie do skutku.

– To był styczeń 2018 roku, kiedy zobaczyliśmy, że likwiduje się apteka. Od tamtego czasu myśleliśmy o tamtym lokalu. Podstawowa sprawa – lokalizacja. Apteka była na parterze, nasza filia jest na piętrze. Są starsze osoby, dla których to jest bariera nie do pokonania – mówi Alicja Nizioł, koordynator Filii nr 6 Książnicy Zamojskiej.

– Zadanie będzie realizowane w cyklu dwuletnim. Pierwszy rok to jest 150 tysięcy, w drugim 500 tysięcy. Najpierw przygotowanie całej inwestycji, wszystkie procedury, projekty, przetargi. W przyszłym realizacja i zakupy. Na pewno chcemy, żeby to była nowoczesna, atrakcyjna przestrzeń. Coś w stylu lubelskiego Biblio. Miejsce, które sprostą wyzwaniom bibliotecznym i będzie służyło lokalnej społeczności – planuje Piotr Bartnik, dyrektor Książnicy Zamojskiej im. Stanisła-



Filia nr 6 teraz jest najmniejszym powierzchniowo oddziałem Książnicy Zamojskiej. Nowa biblioteka będzie miała 200 mkw.

FOT. ARCHIWUM KSIĄŻNICY ZAMOJSKIEJ

wa Kostki Zamoyskiego w Zamościu.

– To szczególne miejsce na osiedlu, mieszkańcy są bardzo związani z biblioteką.

Na przykład sami zorganizowali sobie dyskusyjny klub książki – dodaje.

– Biblioteka na osiedlu Karolówka jest 30 lat, a może dłużej. Ja pracuję

już 25. Patrzę jak przychodzili czytelnicy, potem przyprowadzali dzieci, a teraz odwiedzają nas ich wnuki. Oczywiście, że znam wszystkich. I jak wchodzi pani to wiem, że ona jeszcze nie czytała trzeciego tomu... – opowiada koordynatorka, która wylicza, że na koniec zeszłego roku w „6” było 917 czytelników. Mieli do dyspozycji 15 tysięcy książek.

– Na naszym osiedlu nie ma świetlicy, całe życie kulturalne, spotkania, warsztaty są w bibliotece. Byłoby świetnie, gdyby przeniosła się na parter. Starsze osoby i dzieci bardzo na tym skorzystają. A do biblioteki chodzi mnóstwo osób. Tu są szkoły, bursa – tłumaczy niezwykle popularność filii Bożena Wieczorek, przewodnicząca Zarządu Osiedla Karolówka.

Użytkowników będzie jeszcze więcej, bo powstają tu nowe bloki, a w planach są kolejne.

Książnica Zamojska w 2021 roku będzie miała 100 urodziny, władze placówki uważają, że otwarcie nowej siedziby „6” to dobry sposób na uczczenie rocznicy.

Do 650 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego miasto dołoży bibliotece 162 tys. zł.



Część mieszkańców żałuje, że zniszczono zielony zakątek i żąda wyjaśnień

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Drzewa wycięte. Utrudniały dojazd

PUŁAWY Na osiedlu Norwida na wniosek Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wycięto ok. 12 starych drzew, głównie wierzb i klonów. Część mieszkańców żałuje, że zniszczono zielony zakątek i żąda wyjaśnień.

– Wycinkę przeprowadzono bez konsultacji z mieszkańcami. Zniszczono bardzo ładny teren zielony – ocenia Jarosław Kregiel, jeden z mieszkańców osiedla. Jego zdaniem, brakuje informacji o tym, kto odpowiada za wycinkę, a także o jej powodach. Drzewa usunęła Puławska Spółdzielnia Mieszkaniowa. – Musieliśmy to zrobić, bo

zostaliśmy zobligowani przez straż pożarną do budowy dróg pożarowych. I wykonujemy je etapami od 2016 roku. W tym roku chcemy wykonać takie drogi na os. Norwida, a także na os. Gościńczyk. Zawsze informujemy o tym naszych mieszkańców, a osoby zainteresowane zapraszamy do budynku administracji, gdzie mogą zapoznać się ze szczegółową dokumentacją – mówi Katarzyna Chabros, wiceprezes PSM-u.

– Wszystko robimy zgodnie z prawem. Zmiany, które przeprowadzimy na os. Norwida zostały zaakceptowane przez Zarząd Dróg Miejskich. To

będzie kompleksowa renowacja. Dzięki nowym drogom pożarowym do wielu bloków bez problemu będzie mogła dojechać straż pożarna, karetka pogotowia, gazownicy. Dotychczas było to utrudnione – tłumaczy Waldemar Miazga, kierownik osiedla. – Po zakończeniu prac budowlanych zasadzimy nowe drzewa i krzewy – zapewnia. Podobne zmiany zaszły już przy ul. Lubelskiej 25. W tym roku wycięto również 4 drzewa pod nową drogę pożarową na os. Gościńczyk, przy bloku nr 9. Ta ostatnia powstanie w pierwszej kolejności, czyli w ciągu najbliższych miesięcy. **(RS)**

miesięczna

PRENUMERATA

dziennik
WSCHODNI

to się płaca



**w prezencji
otrzymasz**

**PÓŁMASKĘ
przeciwsmogową**

prenumerata miesięczna **TYLKO**

41 zł!

CitYMask

FILTER SERVICE

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego** w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.



Jutrzejszy utarg z tej budki trafi na konto chorego Szymonka

FOT. ARCH. PRYWATNE I. OLESIEJUK

Chcesz pomóc Szymonkowi? Kup kebab

AKCJA Kupując kebab, pomożesz choremu chłopcu. Jutro Ireneusz Olesiejuk, właściciel budki z kebabem, cały dochód ze sprzedaży przekaże na leczenie Szymona Kulawczuka z Przegaliny Dużych (gm. Komarówka Podlaska)

Ewelina Burda

4-latek urodził się jako wcześniak z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kości kończyn dolnych i górnych. Chłopcu brakuje całości i fragmentów kończyn. Towarzyszą temu zrosnięte palce u rąk i nóg. Ma też skrócone udo i zagięte obu stronnie kości piszczelowe. Jedyną szansą na to, by dziecko mogło normalnie chodzić, jest kosztowna operacja. Jej koszt to 475 tysięcy złotych.

Pieniądze na ten cel zbiera m.in. Caritas Diecezji Siedleckiej. Rodzice Szymonka bez wsparcia sobie nie poradzą, bo utrzymują się z prowadzenia niewielkiego gospodarstwa rolnego.

Pomóc postanowił również Ireneusz Olesiejuk, właściciel budki z kebabem w Białej Podlaskiej. Od kilku dni klienci mogą wrzucać pieniądze do puszek. A jutro będzie specjalna akcja.

– Do puszek białczanie wrzucają raczej małe sumy. Wiadomo, każda złotówka się liczy, ale trzeba jakoś zmobilizować ludzi – tłumaczy pan Ireneusz. – Dlatego w środę cały dochód ze sprzedaży nie tylko kebabów, ale też hot dogów i napojów, przekaże na rzecz chorego chłopca – deklaruje. Jego budkę z kebabem klienci znajdą przy ul. Jana III Sobieskiego 72.

O Szymonku usłyszał kilka miesięcy temu w mediach. – Później przypadkowo spotkałem nauczycielkę z Komarówki, która organizowała festyn charytatywny na rzecz tego chłopczyka. Obiecałem, że przyjadę. Ale dostałem udaru i trochę czasu minęło zanim się zregenerowałem. Chciałem jednak pomóc. Dlatego postanowiłem słowa dotrzymać – opowiada pan Ireneusz.

Swoją akcję promuje na Facebooku. – Dzwoniłem też do członków rodziny i do znajomych. Obiecali, że przyjadą

i wrzucą nawet więcej – cieszy się białczanin. – Po akcji w środę, puszka będzie stała dalej – obiecuje.

– Nie ma dnia, ani godziny, żebyśmy nie myśleli, jak to będzie z naszym synkiem, jak on poradzi sobie w życiu, jakim będzie człowiekiem. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby „wyszedł na ludzi” i gdy dorośnie potrafił żyć, jak jego rówieśnicy – mówi pani Małgorzata, mama chłopca.

Operacja już została przełożona o pół roku. Ma się jej podjąć dr Dror Paley, twórca amerykańskiej kliniki wydłużania kończyn, który leczy nowatorskimi metodami.

JAK MOŻNA POMÓC?

- Poprzez zbiórkę tutaj: www.siepomaga.pl/pomagamy-szymonkowi
- Poprzez portal Caritas Polska www.uratujecie.pl/potrzebujacy/Szymek.

Wymienią rury w Świdniku

Wymiana blisko 11 km rur wraz z wymianą armatury w 21 komorach zasuw. Przedsiębiorstwo Komunalne Pegimek w Świdniku rozpoczyna modernizację magistrali wodociągowej w mieście.

– To jest największa w historii spółki inwestycja i z największym dofinansowaniem, jakie kiedykolwiek otrzymaliśmy – mówi Justyna Harasymiuł, wiceprezes spółki Pegimek.

Spółka podpisała już umowę z wykonawcą robót budowlanych – spółką „Taylor” związanych z modernizacją sieci wodociągowej.

– Modernizowane będzie 10 600,74 metrów istniejącej sieci magistralnej wykonanej z rur żeliwnych i stalowych w zakresie średnic od DN150 do DN500 na rury PE wraz z wymianą armatury w 21 komorach zasuw – wylicza Harasymiuł. – Całość inwestycji będzie realizowana przy wykorzystaniu nowoczesnej metody bezwykopowej, tzw. metodą reliningu.

Wartość zaplanowanych prac to 11 mln zł 132 tys. zł, z czego 67 proc. stanowi unijne dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020.

– Zgodnie z przyjętym harmonogramem roboty rozpoczną się na przełomie marca i kwietnia – zapowiada Justyna Harasymiuł. – Wykonawca zobowiązał się wykonać prace w ciągu roku, czyli do kwietnia 2021 r.

– Bardzo się cieszymy się spółką podejmującą takie działania, na które zdobyła duże dofinansowanie. Dzięki tym pracom sieć wodociągowa będzie bez-

pieczniejsza. Mniej będzie też awarii – zaznacza Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

Poza zaplanowaną modernizacją magistrali wodociągowej na zlecenie Pegimeku firma EkoTechnika ze Świdnika, która zajmuje się projektowaniem, wykonaniem i wdrażaniem automatyki przemysłowej, unowocześni system informatyczny zarządzania, nadzoru wydobycia, uzdatniania i dystrybucji wody. Koszt tego zadania to ponad 790 tys. zł, z czego ponad 500 tys. stanowi unijne dofinansowanie.

– Firma całkowicie przebuduje informatyczny system dyspozytorski – wyjaśnia wiceprezes Harasymiuł. – System ten pozwala na pełną bieżącą kontrolę i nadzór nad procesami produkcji wody – zaczynając od jej wydobycia z ośmiu studni głębinowych, poprzez jej uzdatnianie, a kończąc na dystrybucji do miejskiej sieci wodociągowej.

Wykorzystane zostanie specjalistyczne oprogramowanie a możliwość zdalnego sterowania studniami głębinowymi zapewni dyspozytorowi łącznie światłowodowe. – Zostanie ono wykonane przy okazji modernizacji magistrali wodociągowej – dodaje pani wiceprezes. – Dzięki tej inwestycji, dyspozytor w czasie rzeczywistym będzie nadzorował i zarządzał produkcją i dystrybucją wody, nawet w oddalonych wielu kilometrów obiektach wodociągowych.

Nowoczesny system pozwoli na ciągłą rejestrację parametrów technicznych, zaś ich odczyt będzie możliwy nawet po wielu miesiącach od wykonanego zapisu. (AA)

Sezon motocyklowy za pasem



FOT. NIOSG

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej udaremnili wywóz z Polski skradzionego motocykla. Był to pierwszy w tym roku spalinyowy jednoślad odzyskany na granicy. W czasie kontroli na drogowym przejściu granicznym w Kukurykach, funkcjonariuszy SG zainteresował motocykl znajdujący się w części bagażowej odprawianej ciężarówki. Po sprawdzeniu okazało się, iż w motocyklu marki Yamaha o szacunkowej wartości 10 000

zł przerobiono oznaczenia identyfikacyjne. Motocykl próbował wywieźć z kraju obywatel Białorusi, kierowca odprawianego samochodu ciężarowego.

W sprawie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze. Mężczyznę oraz odzyskany motocykl przekazano policjantom. W ubiegłym roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG, odzyskali już prawie 300 pojazdów pochodzących z przestępstwa o wartości blisko 15 mln zł. (DW)

Zamość zaprasza na Sacrofilm

25. jubileuszowa edycja Międzynarodowych Dni Filmu Religijnego „Sacrofilm” odbędzie się w Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu w dniach 29 lutego – 5 marca 2020 roku. Zobaczymy m.in. „Boże Ciało” w reżyserii Jana Komasy i „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” Krzysztofa Zanussiego.

W sumie w ofercie pojawi się 12 filmów, którym towarzyszyć będą spotkania z twórcami – Krzysztofem Zanussim, Robertem Glińskim, Adamem Kraśnickim oraz prelekcje filmoznawców i teologów – Łukasza Maciejewskiego, Seweryna Kuśmierczyka, Piotra Kotowskiego, ks. Marka Lisa, o. Marka Kotyńskiego.

Przegląd filmowy nie jest skierowany wyłącznie



do ludzi wierzących czy związanych z Kościołem – jest otwarty dla szerokiej publiczności. Podczas „Sacrofilmu” wyświetlane są filmy fabularne i dokumentalne, które podejmują szeroko pojętą tematykę religijną, metafizyczną i egzystencjalną. To niezwykle ambitne kino, nastawione na odkrywanie sacrum. Pozwa-

ła znaleźć wartości, które łączą ludzi, niezależnie od wyznawanej wiary, środowiska, kraju, w którym się żyje.

W wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele festiwali religijnych z Włoch, Francji, Ukrainy i Armenii. Program filmowy Sacrofilmu uzupełnią wykłady otwarte – Krzysztofa Zanussiego oraz ks.

bp. Mariusza Leszczyńskiego.

Ważną częścią Sacrofilmu są rekolekcje filmowe dla przedszkolaków i uczniów klas I–III. Filmy znajdujące się w ofercie edukacyjnej prezentują wartości chrześcijańskie przedstawione w prosty sposób dla młodego odbiorcy. Towarzyszyć im będzie zespół Promyczki Dobra z Nowego Sącza, a spotkania dla dzieci poprowadzi ks. Andrzej Mulka (Festiwal MUNDI Stary Sącz).

Wymiar edukacyjny ma również projekcja klasyki filmowej. Publiczność Sacrofilmu będzie miała okazję obejrzeć „Zwierciadło” Andrieja Tarkowskiego z wykładem multimedialnym dr. hab. Seweryna Kuśmierczyka. (OPR. DW)

● PROGRAM SACROFILMU ORAZ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE INTERNETOWEJ: WWW.SACROFILM.PL

BYCHAWA

Smaki prosto z książek,
czyli „Danie dla Mola”Danie dla Mola
czyli „dwudziestolecie” na talerzuNASZ
PATRONAT
dziennik

Miejska Biblioteka Publiczna w Bychawie zaprasza do tamtejszego Centrum Kultury (ul. Piłsudskiego 34, Bychawa) na wyjątkowe wydarzenie z pogranicza literatury i kulinariów. W tłusty czwartek, 20 lutego o godz. 17, podczas finału konkursu „Danie dla Mola” będzie można poznać i posmakować niezwykłych dań rodem z literatury pięknej.

Konkurs „Danie dla Mola” organizowany jest przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Bychawie już od kilkunastu lat. Jego pierwsza edycja została przeprowadzona w 2007 roku. To propozycja dla wielbicieli literatury i kulinariów, która pozwala w nietypowy sposób połączyć obie te pasje.

Uczestnicy konkursu kierowanego do wszystkich, bez względu na wiek i miejsce zamieszkania, mają za zadanie odnalezienie w dowolnej książce z literatury pięknej receptury do przyrządzenia. Mogą to być dania, desery lub napoje. W tym roku epoką, do której miały odnosić się przepisy, było dwudziestolecie międzywojenne.

– Do konkursu zgłoszono różne smaki, i te charakterystyczne dla prostej kuchni, jak np. kluski przednówkowe, inspirowane twórczością własną, i te bardziej wyrafinowa-

ne, jak zupa z raków, według powieści Weroniki Wierchowskiej „Córka kucharki” – przekonują organizatorzy.

Przepisy można było zgłaszać do 15 lutego. Podsumowanie konkursu odbędzie się podczas wyjątkowego wydarzenia w Bychawskim Centrum Kultury w tłusty czwartek. Organizatorzy nie tylko wyłonią zwycięzców rywalizacji, ale przekonają się również, czy na bazie nadesłanych przepisów faktycznie da się przyrządzić smakowite dania. Do udziału w wydarzeniu zaproszeni są wszyscy chętni. Każdy z gości dosłownie będzie mógł poczuć smak literatury na języku.

Pomysłodawczynią konkursu jest pani Barbara Cywińska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bychawie. Inicjatywa od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. Wystarczy wspomnieć, że konkurs organizowany jest dwa razy do roku. W poprzedniej edycji, nawiązującej do kuchni Słowian, triumfowały podplomyki z prozy Moniki Madejek „Wakacje Kajtki”, przygotowane przez Ewę Chrzanowską, Aleksandrę Sirko i Amelię Kotulę ze Starej Wsi Pierwszej.

Jakie smaki zostaną odkryte tym razem? Warto odwiedzić CK w Bychawie i przekonać się na własnym podniebieniu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

(DAD)

region

Topór nad szkołą
w Berezówce

KONFLIKT Likwidacja szkoły w Berezówce, w której większość uczniów to cudzoziemcy, wydaje się nieunikniona. Radni przyjęli już stanowisko w tej sprawie

Ewelina Burda

To jedyna taka szkoła w Polsce, bo większość uczniów to cudzoziemcy. Gmina Zalesie w powiecie białskim ma jednak pomysł, aby w należącym do samorządu budynku, który zajmuje podstawówka, powstał dom dzienny dla seniorów.

Do szkoły uczęszcza obecnie 70 dzieci. 21 z nich to polscy uczniowie, a 49 to dzieci i młodzież z ośrodka dla cudzoziemców w Horbowie. Mieszkają tam głównie Czeczeni, którzy ubiegają się o status uchodźcy.

Podstawówka w Berezówce miała zostać zamknięta, ale w 2012 roku szkołę zdecydowało się prowadzić stowarzyszenie „Za Rzeką Krzną”. Założyli je nauczyciele oraz lokalna społeczność. Od początku było tak, że w ławce obok polskich uczniów siedzieli mali Czeczeni. I to właśnie dzięki nim placówka może istnieć.

– Dzierżawiliśmy ten budynek od gminy, płaciliśmy za wszystko, gmina nie dokladała ani grosza – podkreśla dyrektor Barbara Protasiewicz. Szkoła utrzymuje się z subwencji oświatowej, a nauczyciele pracują w oparciu o Kodeks Pracy. Kilka razy udało się też sięgnąć po unijne dotacje.

Gmina nie chce jednak dłużej wydzierżawiać budynku stowarzyszeniu. Plan jest taki, aby w jednej części obiektu stworzyć świetlicę wiejską dla mieszkańców, a w drugiej domy dla seniorów.

Kilka dni temu rada gminy Zalesie większością głosów



przyjęła stanowisko o nieprzedłużeniu umowy dzierżawy budynku. Ale dyskusja była burzliwa.

Uczniowie ze szkoły w Berezówce

FOT. ARCHIWUM E.BURDA

– Niszcząc szkołę, zniszczycie perłę regionu – oburza się Tomasz Bareja, przewodniczący Rady Rodziców. – Wszyscy rodzice są za dalszym istnieniem tej szkoły. Dzieci mają do niej blisko i czują się w niej bezpiecznie. Nie ma tu żadnych incydentów – dodaje.

– Moje dzieci chodzą do tej szkoły i nie wyobrażam sobie, aby mogły pójść gdzie indziej – zaznacza z kolei Joanna Lubańska-Tymoszek, nauczycielka języka angielskiego ze szkoły w Berezówce. Jej dzieci również uczęszczają do tej placówki. – Pozy-skujemy sponsorów, szkoła

ma dobre wyposażenie. Dzieci integrują się z cudzoziemcami, współpraca z rodzicami układa się bardzo dobrze. To niezrozumiałe, że można niszczyć coś, co tak świetnie prosperuje – zwraca uwagę nauczycielka.

Gmina chce, aby dzieci przeniosły się do szkoły w Zalesiu. – Mamy bazę, kompleks boisk, plac zabaw, przedszkole. Na etacie jest także logopeda i psycholog. Naprawdę nie ma co się bać naszej szkoły. Dzieci cudzoziemskie dobrze się u nas czują – podkreśla Teresa Kusiak, dyrektor szkoły w Zalesiu.

Wójt Gminy Jan Sikora przekonuje, że uczniowie na tym zyskają. – Jestem przekonany, że jeśli ci uczniowie trafią do szkoły w Zalesiu, osiągną lepsze sukcesy, bo

w większej szkole jest rywalizacja – tłumaczy. – Główny problem jest taki, że dzieci jest mało, demografia kuleje. W ubiegłym roku w gminie urodziło się 45 dzieci i z roku na rok jest ich coraz mniej – podkreśla Sikora. – Poza tym, skoro to jest taka świetna szkoła, to dlaczego rodzice sami przenieśli do szkoły w Zalesiu ponad 20 uczniów z okolic Berezówki? – zastanawia się wójt.

– Radni przyjęli stanowisko, nie uchwałę. Dlatego mamy związane ręce, bo stanowiska nie możemy zaskarżyć – żali się dyrektor szkoły w Berezówce.

– Po konsultacji z radcą prawnym wiemy, że stanowisko w tej sprawie jest wystarczające, nie ma obowiązku podejmowania uchwały – tłumaczy Wojciech Szymank, przewodniczący rady gminy Zalesie.

Teraz gmina chce sięgnąć po fundusze unijne na utworzenie domu seniora. Umowa dzierżawy budynku obowiązuje do 1 września.

RADZYŃ PODLASKI

Co z milionami na pałac Potockich?

Do 20 marca Radzyń Podlaski musi złożyć pełną dokumentację, aby mieć szansę na 22 mln zł z Urzędu Marszałkowskiego na rewitalizację pałacu Potockich i centrum miasta.

– Czy miasto zdąży? Nie wiemy, jak idą prace – pisze nasz czytelnik z Radzyna Podlaskiego.

Rzeczywiście, ten głośny w ubiegłym roku temat, od kilku miesięcy nie jest poruszany w przestrzeni publicznej przez władze miasta. – Procedury są w toku, termin złożenia wniosku w Urzędzie Marszałkowskim będzie dotrzymany – ucina Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu.

We wrześniu ubiegłego roku miasto podpisało tzw. preumowę z marszałkiem

Jarosławem Stawiarskim na 22 mln zł dofinansowania.

– To jest dopiero preumowa, miasto Radzyń musi złożyć do 20 marca kompletną dokumentację, kompletny wniosek, ale jest wpisane na listę obiektów pozakonkursowych. Jeśli tylko złoży poprawnie wniosek, to będzie uwzględnione, bo pieniądze są zabukowane dla Radzyna – tłumaczył wówczas marszałek województwa.

Całe przedsięwzięcie opiewa w sumie na 28 mln zł. Resztę miasto ma dołożyć z własnej kasy. W ramach rewitalizacji samorząd chce wyremontować korpus główny obiektu, wymienić nawierzchnię na dziedzińcu, wybudować fontannę, odwodnić teren oraz zamontować monitoring.



We wrześniu ubiegłego roku miasto podpisało tzw. preumowę z marszałkiem Jarosławem Stawiarskim na 22 mln zł dofinansowania

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

W Biuletynie Informacji Publicznej można jednak znaleźć informację z pa-

dziennika o unieważnionym zamówieniu na studium wykonalności dla tego projektu.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka przypomina, że tryb pozakonkursowy ozna-

cza, że projekt nie konkuruje z innymi projektami o dofinansowanie.

– Jednak zasady oceny takiego projektu, w tym etapy oceny oraz kryteria wyboru, są takie same jak dla trybu konkursowego – podkreśla. Lista wymaganych załączników jest długa, oprócz studium wykonalności, miasto musi m.in. skompletować dokumenty dotyczące oceny oddziaływania na środowisko.

Obecny we wrześniu na podpisaniu preumowy wicepremier Jacek Sasin zapowiedział, że w pałacu mogłoby powstać Muzeum Kultury Sarmackiej. Z kolei w 2015 roku senator Grzegorz Bierecki proponował, aby w radzyńskim pałacu ulokować na przykład Instytut Badań Azjatyckich. **(EB)**

Koń miał klawe życie. W średniowiecznej Polsce

HISTORIA Konie w czasach piastowskich często traktowane były jak członkowie rodziny. Szkielety tych zwierząt, które odkrywane są w mogiłach ludzkich świadczą o szczególnym znaczeniu wierzchowców, które nie były hodowane na mięso - twierdzi archeozoolog



Nowatorskie badania dotyczące roli koni w życiu wczesnośredniowiecznego społeczeństwa na ziemiach polskich trwają na UMK od 2018 roku. Naukowcy, którym przewodzi archeolog i inżynier zootechnik prof. Daniel Makowiecki z Instytutu Archeologii UMK dokonali już pierwszych ustaleń.

- Udało nam się zebrać do tej pory pokaźną ilość materiałów z całej Polski. Okazało się, że są problemy badawcze, których wcześniej nie dostrzegaliśmy. Jednym z ciekawszych odkryć dotyczących tamtego okresu jest obecność koni, które trzeba było wprost nazwać kucami. Mierzyły one w kłębie od ok. 90 do 120 cm i trzymano je w zasadzie w każdym z ważniejszych grodów badanych przez archeologów. To dzięki prowadzonym systematycznie wykopaliskom mamy końskie kości do naszego projektu - powiedział prof. Makowiecki.

Elitarne, male wierzchowce

Koń w średniowieczu był zwierzęciem elitarnym. W ocenie archeozoologa z UMK szczątki „małych wierzchowców” mogą świadczyć o tym, że dzieci ówczesnych elit - książąt, królów i kasztelanów - dzięki kuciom uczyły się jazdy konnej.

- Z jednej strony zapewne była to dla nich zabawa i rozrywka, a z drugiej przysposabianie się do jazdy wierzchem w dorosłym życiu pełnym wypraw wojennych. To najprostsze rozumowanie, ale trudno mu zaprzeczyć. Na pewno dorosły, ciężki mężczyzna w zbroi nie ruszał na kucu w bój, a tym bardziej nie paradował na nim kasztelan - dodał nieco żartobliwie archeolog.

Kuce na ziemiach polskich były obecne wcześniej niż na początku średniowiecza, bo mamy szczątki najstarszego kuca odnalezione w miejscowości Łyszkowice (pow. łowicki), które pochodzą sprzed 1700 lat. Na ziemi

chełmińskiej w miejscowości Kałdus (najstarsze Chełmno) odnaleźliśmy kości kuca sprzed 2500 lat. Można więc zaryzykować tezę, iż przysposabianie dzieci do jazdy konnej musiało mieć miejsce już znacznie wcześniej niż w okresie średniowiecza - ocenił naukowiec.

Kare i pstrokate

Na realizację projektu „Koń w Polsce wczesnopiastowskiej i dzielnicowej. Studium interdyscyplinarne” kierowana przez niego grupa badawcza otrzymała grant z Narodowego Centrum Nauki.

Na czaszki końskie badacze natrafiają w okolicach dawnych budowli i wałów obronnych (ofiary zakładzinowe), a także wśród materiałów kostnych, będących odpadkami po spożytym mięsie takich zwierząt jak bydło, świnie, owce czy kozy. Dotychczas jednak ten materiał badawczy traktowany był nie tak pieczołowicie, gdyż archeozoologów interesowały inne gatunki.

Badania DNA, przeprowadzone w ramach grantu w Centrum Nowoczesnych Technologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem dr Danijeli Popovic, wskazują także, że umaszczenie koni w średniowiecznej Polsce było bardzo zróżnicowane. Występowały bowiem konie gniade, kasztanowate, kare, ale także pstrokate.

- Są to zupełnie nowe ustalenia. Różnorodność naszym zdaniem brała się z estetycznych upodobań i preferencji obowiązujących w tamtym okresie oraz zmian tych preferencji. Trzeba pamiętać, że konie i ich rodzaje są świetnym nośnikiem wiedzy o transferach handlowych i migracji ludzi oraz idei - powiedział archeozoolog.

Koń tam gdzie pan

W tej chwili naukowcy mają już także coraz więcej udokumentowanych szczątków koni w obrębie ludzkich cmentarzy.

- Często konie grzebane w tak ważnych miejscach dla

człowieka służyły mu nawet 15-20 lat. Nie były to zwierzęta, które padły w boju. O ich użytkowaniu świadczą m.in. narośla kostne oraz zaawansowane zwyrodnienia w obrębie stawów i kręgosłupa. Obecnie pod kierunkiem prof. Macieja Janeczka trwają szczegółowe badania paleopatologiczne w Zakładzie Anatomii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Można już jednak uznać, że te konie traktowane były jak członkowie rodów, jako instytucja sama w sobie (...) - wskazał prof. Makowiecki.

Dodał jednak, że występuje pewna ambiwalencja, gdyż naukowcy wiedzą też o konsumowaniu koniny.

- Nasza współczesna czułość nie jest niczym nowym. Tamci ludzie też mieli podobne myślenie, ale jednocześnie poza docenieniem uzyskiwali z koni surowiec zwierzęcy - mięso oraz kości, z których wytwarzano płóty sań oraz łyżwy. Kości konia ze względu na kształt i długość były do tego najbardziej

przydatne. Wśród starszego grona archeozoologów byli sympatycy koni, którzy nigdy nie napisali w swych artykułach o zjadaniu koniny. Jednak o tym, że konie były zjadane, świadczy zebrany przez nas materiał, w postaci śladów rąbania na kościach. Trzeba jednak dodać, że koń na pewno nie był hodowany po to, aby go zjeść. W tym celu trzymano liczne stada świń, bydła, owcy i kozy - stwierdził prof. Makowiecki.

Dodał, że nie rozpoczął badań od najstarszych dziejów konia, ale od tych średniowiecznych, bo materiał z tego okresu jest olbrzymi, co pozwala łatwiej przetestować przyjętą w projekcie strategię badawczą, poznać przydatność najnowszych metod badań genetycznych i izotopowych.

- Doświadczenia będą bardzo przydatne do studiów nad końmi prehistorycznymi, których kości są zdecydowanie mniej liczne - zakończył naukowiec.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Fałszowanie miodu to większy biznes niż handel kokainą

RYNEK W Europie brakuje miodu. Skala fałszowania tego produktu jest coraz większa. W efekcie spożywamy produkt, który tak naprawdę nie jest miodem

Produkcja miodu w Europie nie zaspokaja potrzeb konsumentów. Największymi dostawcami na rynki unijne są Polska, Niemcy i Szwecja, ale zaczyna na nich przeważać miód z importu, głównie z Ukrainy i Chin.

Dlaczego pszczoły wymierają

– Obecnie 60 proc. miodu używanego w Unii Europejskiej pochodzi spoza Unii – mówi agencji Newseria Biznes Wojciech Janek z Honey Revolution. – Mimo że nie chcielibyśmy go importować, to nie mamy wyjścia, bo kraje unijne nie produkują wystarczającej ilości miodu, a powodem jest wymieranie pszczół. Przyczyn jest wiele – pestycydy, ograniczenie naturalnego habitatu oraz monokultura rolnicza.

Habitat – określany często jako adres ekologiczny – to zestaw specyficznych warunków siedliska właściwych dla określonych gatunków. W przypadku pszczół naturalny habitat jest ograniczany przez działalność człowieka, w tym stosowanie monokultur w uprawach rolniczych.

– Jeśli na określonym obszarze rośnie wyłącznie rzepak, to w momencie jego kwitnienia pszczoły mają bardzo dużo pokarmu, a po przekwitnięciu tracą źródło pożywienia, co prowadzi do osłabienia kolonii i śmierci pszczół

– tłumaczy Wojciech Janek.

Najwięcej rodzin pszczelich jest w Lubelskiem

Instytut Ogrodnictwa Zakład



Najwięcej rodzin pszczelich znajduje się na terenie województwa lubelskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pszczelnictwa w Puławach w opracowaniu z 2018 roku podaje, że w Polsce jest około 1,63 mln rodzin pszczelich, o ok. 5,2 proc. więcej niż rok wcześniej. Najwięcej rodzin znajduje się na terenie województwa lubelskiego (12 proc.). Przeciętnie na 1 kilometr kwadratowy powierzchni kraju przypada 5,2 rodzin pszczelich. Ich największe zagęszczenie występuje w województwie małopolskim, a najmniejsze w województwie podlaskim.

– Pszczelarze są bardzo rozproszeni. Średnia wielkość pasieki w Polsce to 22 ule, w Niemczech jest nawet gorzej, bo tylko siedem uli. To są małe przychody, taki side business, jak mówią Amerykanie. Przez to nie jest to gałąź rolnictwa, w którą się inwestuje, jest to raczej

branża hobbystyczna i skrajnie nieefektywna – mówi Wojciech Janek.

W Polsce działa ponad 76 tys. pszczelarzy. Przeciętna obsada pasieki to 22 rodziny pszczele. Największe gospodarstwa pszczelarzkie funkcjonują na Warmii i Mazurach (około 39 rodzin), a najmniejsze (poniżej 13 rodzin) na Śląsku. Dominują pasieki liczące od 11 do 20 pni (28,9 proc.), a najliczniej reprezentowane są pasieki liczące od 21 do 50 rodzin (38,1 proc.). Pasieki powyżej 80 rodzin stanowią tylko 2 proc. ogółu (12,3 proc. wszystkich rodzin pszczelich).

Tylko ok. 470 pasiek w Polsce posiada obsadę powyżej 150 rodzin pszczelich i uznawanych jest za zawodowe, ok. 120 z nich ma ponad 300 rodzin pszczelich. Najwięcej znajduje się w województwie war-

mińsko-mazurskim, a najmniej w województwie podlaskim.

Raj dla fałszerzy miodu

– Te wszystkie czynniki powodują, że mamy do czynienia ze zjawiskiem fałszowania miodu na ogromną skalę. Można zaryzykować stwierdzenie, że fałszowanie miodu jest obecnie większym biznesem niż handel kokainą. W dodatku jest to również biznes w niewielkim stopniu penalizowany w porównaniu z narkotykami. Nawet jeśli mówi się w mediach o tym, że złapano fałszerzy miodu, to policja nie wyprowadza ich w kajdankach. Dlatego ten problem jest ogromny, bo na stoły trafia miód importowany, który nie spełnia żadnych norm, a ponadto spożywamy produkt, który

tak naprawdę nie jest miodem – zaznacza przedstawiciel Honey Revolution, firmy, która opracowała system optymalizujący produkcję miodu i dający konsumentowi pewność jego pochodzenia.

Fałszowanie miodu może dotyczyć m.in. sposobu jego produkcji, np. kiedy pszczoły są dokarmiane sacharozą, a do gotowego wyrobu dodawane są syropy glukozowo-fruktozowe. Producenci czasem podają również nieprawdziwe informacje na etykietach, np. dotyczące pochodzenia miodu.

Jednak, jak podkreśla Wojciech Janek, rośnie świadomość konsumentów w tym zakresie.

Miód staje się produktem luksusowym, za który konsumenci będą skłonni zapłacić więcej, aby mieć pewność, że nabywają produkt wysokiej jakości.

– Obecnie miód, który trafia na półki sklepowe, jest opisywany jako mieszanka miodów z krajów Unii Europejskiej i spoza Unii, ale nie ma nawet udziału procentowego – dodaje Wojciech Janek. – To powinno się zmienić, bo nieznaną pochodzenia powoduje u konsumentów pewien niepokój dotyczący jakości produktu.

Ekspert Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych podkreśla, że miody są importowane na dużą skalę z Azji i Ameryki Łacińskiej lub innych regionów Europy. Są one zwykle tańsze od wyrobów krajowych, ale też ich walory jakościowe są gorsze.

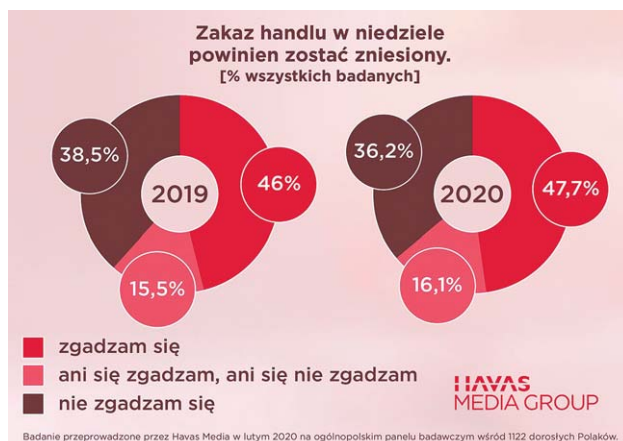
NEWSERIA BIZNES

Niedzielny zakaz handlu średnio podoba się Polakom

Od stycznia 2020 roku obowiązuje kolejne zaostrenie zakazu handlu w niedzielę. Od początku roku zakaz dotyczy większości niedziel – zakupy zrobimy tylko w 7 niedziel objętych wyjątkiem.

Jakie podejście do zakazu handlu mają Polacy w trzecim roku obowiązywania regulacji? Na to i inne pytania spróbował odpowiedzieć zespół badawczy Havas Media Group – Intelligence Team w badaniu zrealizowanym w lutym 2020 r.

Kolejne zaostrenie handlu na ogół nie jest przyjmowane przez Polaków z entuzjazmem. Szczególnie niezadowoleni z tego faktu są mieszkańcy największych miast – blisko 64% mieszkańców miast powyżej 500 tys. mieszkańców ocenia zaostrenie zakazu handlu negatywnie. W ocenie zaostrenia zakazu handlu najbardziej podzieleni są mieszkańcy wsi – około 40% z nich ocenia zaostrenie

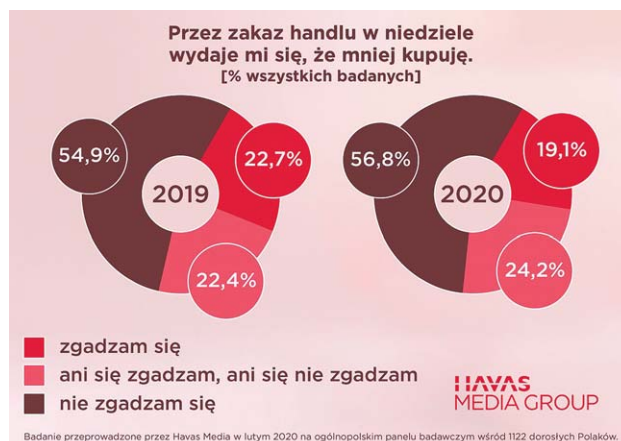


zakazu negatywnie, a 43,5% pozytywnie.

Kolejne zaostrenie zakazu handlu nie wpłynęło pozytywnie na ogólne nastawienie Polaków do funkcjonowania tego zakazu – podobnie jak w ubiegłym roku – blisko połowa dorosłych Polaków uważa, że zakaz handlu powinien zostać zniesiony. Największymi zwolennikami zniesienia zakazu handlu są mieszkańcy największych miast (pow. 500 tys. mieszkańców)

– w tej grupie ponad 60% osób chciałoby, by w niedzielę sklepy były otwarte.

Mimo że Polacy na ogół nie są zwolennikami niedzielnej zakazu handlu, wydaje się, że przyzwyczailiśmy się już do jego istnienia i jesteśmy odpowiednio przygotowani do braku możliwości zrobienia zakupów w niedzielę. Blisko połowa badanych Polaków robi zakupy z odpowiednim wyprzedzeniem. Tylko 11% badanych poszukuje sklepów otwartych w niedzielę.



Do braku możliwości zrobienia zakupów w niedzielę trochę lepiej przygotowane są kobiety oraz starsi Polacy – to te grupy częściej deklarują robienie zakupów kilka dni wcześniej. Z kolei sklepów otwartych w niedzielę częściej poszukują mężczyźni oraz młodszy respondenci – osoby do 34. roku życia.

Zakaz handlu w niedzielę nie ograniczył też naszej konsumpcji. Tylko 1/5 badanych Polaków zadeklarowała, że wprowadzenie

niedzielnego zakazu handlu sprawiło, że kupuje znacznie mniej. Ograniczenie konsumpcji szczególnie widoczne jest wśród najmłodszych badanych – do 24. roku życia – w tej grupie blisko 30% badanych deklaruje, że przez zakaz handlu kupuję mniej.

Dla części Polaków zakaz handlu wiąże się z szeregiem utrudnień. Ponad 35% badanych Polaków deklaruje, że odczuwa negatywne skutki obowiązywania zakazu handlu. Znaczące utrudnienia

spowodowane zakazem handlu deklarują głównie mężczyźni, młodzi Polacy (do 24. r.ż.) oraz mieszkańcy największych miast (pow. 500 tys. mieszkańców) – w tej grupie na negatywne skutki obowiązywania zakazu handlu w niedzielę wskazuje ponad 50% osób.

– Zakaz handlu obowiązuje od 2018 r., w tym roku poza kilkoma wyjątkami, obowiązuje już wszystkie niedziele w miesiącu. Nasze badania pokazują, że nastawienie Polaków do zakazu handlu w niedzielę nie zmienia się znacząco. Polacy wciąż deklarują, że chcieliby zniesienia zakazu handlu, a nowe zaostrenie przepisów oceniają negatywnie. Mimo że stopniowo przyzwyczailiśmy się do braku możliwości zakupów w niedzielę i planujemy zakupy wcześniej, to dla 1/3 Polaków stanowi on w dalszym ciągu duże utrudnienie – komentuje Anna Ostrowska, Insight Specialist w Havas Media Group. (OPR. DW)

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 65) **INFORMUJĘ, IŻ** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 **został wywieszony** na okres 21 dni **wykaz części nieruchomości położonej przy ul. A. Budnego w Bychawie, gmina Bychawa przeznaczonych do użyczenia.**

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

in867 bc1097

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY CHEŁM

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Chełm

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1945, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081, z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Chełm uchwały Nr XV/126/2020 z dnia 30 stycznia 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Chełm. Granice obszaru zmiany Studium wskazane zostały na załącznikach graficznych do ww. uchwały i obejmują wybrane nieruchomości położone w obrębach ewidencyjnych: Zawadówka, Zagroda, Rożdżałów-Kolonia, Żółtańce, Srebrzyszcze i Koza-Gotówka.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust 2 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081, z późn. zm.) przeprowadzona zostanie strategiczna oceny oddziaływania na środowisko projektu zmiany Studium, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany Studium, **w terminie do dnia 13 marca 2020 r.** Wnioski mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Chełm, pocztą na adres: ul. Gminna 18, 22-100 Pokrówka, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym) na adres: sekretariat@gmi-nachelm.pl.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków będzie Wójt Gminy Chełm.

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Chełm. Adres kontaktowy: 22-100 Pokrówka, ul. Gminna 18.
2. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych w postaci dokumentów planistycznych opracowywanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. Posiada Pan/i prawo: dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, sprzeciwu wobec przetwarzania oraz przenoszenia danych. Gdy dane osobowe nie zostały zebrane od Pana/i przysługuje prawo dostępu do informacji o źródle ich pozyskania, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano. Gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody przysługuje Panu/i prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
4. Pełny zakres informacji o ochronie danych osobowych znajduje się na stronie internetowej BIP Gminy Chełm: <https://ugchelm.bip.lubelskie.pl/>

in867

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI
DZIAŁKI

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis.
503 610 319; 510 644 013

in218 45

SPRZEDAM działkę (13,8 a i 10,6 a) Lublin, ul. Ziółowa, warunki zabudowy, media do podłączenia. Tel. 796 370 303.

027620L01.A

PRACA
PRZEDSIĘBIORSTWO
Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika ds. remontów i pogotowia ciepłowniczego w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

028820L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI fizjoterapeutów

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 501 609 344

in220 80

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI kucharza LUB pomoc kuchenną

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 501 609 344

in220 81

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI pokojową

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 501 609 344

in220 82

STOLARZ lub do przyręczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

026220L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

WYKONAM

OFERUJĘ solidne malowanie wnętrz. Malowanie całych mieszkań, domów, oraz pojedynczych pomieszczeń. Cena za m2 za dwukrotne malowanie 7zł. Szybkie terminy realizacji. Numer telefonu: 534303443

021820L01.A

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

0034

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

W Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi010

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta

tel. **608 883 933**

in213 90

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Będą jeszcze silniejsi

LEKKOATLETYKA Nową zawodniczką AZS UMCS Lublin została Małgorzata Hołub-Kowalik. Specjalnością lekkoatletki jest dystans 400 metrów. To już drugi głośny transfer akademików tym roku. Wcześniej ich szeregi zasilili Karol Hoffmann

27-letnia sprinterka na swoim koncie ma osiem medali imprez rangi mistrzowskiej (Mistrzostwa Europy i Mistrzostwa Świata). Wszystkie zostały wywalczone w sztafecie 4x400 metrów. To właśnie w niej zyskała przydomek jednego z popularnych „Aniołków Matusińskiego”. Nowa reprezentantka AZS-u to aktualna mistrzyni Europy (2018) oraz aktualna wicemistrzyni świata (2019) właśnie ze wspomnianej już sztafety. Hołub-Kowalik ma na swoim koncie również sukcesy indywidualne. Jednymi z najważniejszych

są medale Uniwersjady. W 2015 roku – w Gwangju wywalczyła srebro, by dwa lata później sięgnąć już po najwyższy laur. Z Tajpej (2017) wróciła ze złotym krążkiem. Sprinterka jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski. Wartym przypomnienia jest jej start w Lublinie w 2018 roku. Z czasem 51.18 sekundy została mistrzynią kraju, ustanawiając przy tym nowy rekord życiowy w biegu na 400 metrów. Zawodniczka przeszła do ekipy z Lublina z Bałtyku Koszalin, w którym trenowała przez 14 lat.

Zmarnowali szansę

II LIGA SIATKARZY Po porażce w Olsztynie z AZS UWM 0:3 Huragan Międzyrzec Podlaski rozpocznie fazę play-out od dwóch spotkań wyjazdowych

P przed ostatnią kolejką niewiadomą była kwestia z którego miejsca drużyna prowadzona przez trenera Piotra Maja rozpocznie rywalizację o pozostanie w II lidze. Przegrywając w Olsztynie Huragan spadł na przedostatnie miejsce w tabeli grupy 2, tym samym dając się wyprzedzić temu rywalowi. Jeśli w rywalizacji obu ekip w fazie play-out zajdzie konieczność rozegrania aż pięciu spotkań, to ostatnie decydujące odbędzie się w Olsztynie. Trener nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Patryka Sobieszcza i Wojciecha Gajosza. Praktycznie dopiero tylko w trzecim secie Huragan nawiązał walkę z gospodarzami. Dwie wcześniejsze partie przegrał gładko do 18 i 16.

AZS UWM Olsztyn – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (25:18, 25:16, 25:22)
Międzyrzec: Nowacki, Łęgowski,

Kępka, Lechowski, Gołębiowski, Bieliński, Bielecki (libero) oraz Malczewski.

Pozostałe wyniki: SMS PZPS II Spała – MOS Wola Warszawa 0:3 (22:25, 24:26, 20:25) ● Metro Warszawa – UKS Centrum Augustów 3:0 (26:24, 25:16, 25:21) ● BAS Białystok – Bestios Białystok 3:0 (25:16, 25:18, 25:18) ● pauzowała Legia Warszawa.

1. BAS	16	45	45:8
2. Metro	16	28	34:27
3. Bestios	16	27	32:31
4. MOS Wola	16	25	31:28
5. Legia	16	24	31:29
6. Augustów	16	24	28:29
7. Olsztyn	16	16	28:37
8. Międzyrzec	16	15	21:39
9. Spała II	16	12	19:41

29 lutego – 1 marca: I runda play-off (do 3 wygranych): BAS – MOS Wola ● Metro – Bestios ● **I runda play-out (do 3 wygranych):** Augustów – Spała ● Olsztyn – Międzyrzec. Legia Warszawa już zakończyła sezon.

(GROM)



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Polacy sędziami w Madrycie

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Na ten moment kibice na całym świecie czekają co roku z wypiekami na twarzy. Już dziś i w środę rozegrane zostaną pierwsze mecze 1/8 finału najbardziej prestiżowych rozgrywek w Europie

Liga Mistrzów wraca po zimowej przerwie i już na „dzień dobry” kibice będą świadkami niesamowicie ciekawych starć. We wtorek dojdzie do dwóch niezwykle atrakcyjnych pojedynków. Na Wanda Metropolitano w Madrycie tamtejsze Atletico podejmie obrońcę trofeum Liverpool, a w Dortmundzie Borussia zmierzy się z Paris Saint Germain.

Mecz w Madrycie zapowiada się niezwykle pasjonująco. Liverpool w tym sezonie wygrywa w lidze mecz za meczem, śrubuje rekordy (od 14 grudnia stracił tylko jednego gola w lidze!) i pewnie zmierza po pierwsze od 30 lat mistrzostwo kraju. Piłkarze trenera Jurgena Kloppa mają też chrapkę na obronę Pucharu Europy i według wielu znaw-

ców mają na to duże szanse. Jednak już w 1/8 finału ich rywalem będzie Atletico, które pod wodzą Diego Simone gra może nie najpiękniej, ale potrafi napsuć krwi potentatom. Mecz na Wanda Metropolitano będzie miał dodatkowy smaczek dla polskich kibiców. Otóż, spotkanie poprowadzi Szymon Marciniak, a na liniach pomagać mu będą Paweł Sokolnicki i Tomasz Listkiewicz. Ważną rolę w wieczornym spektaklu będzie też pełnił Paweł Gil. Lubelski sędzia będzie bowiem arbitrem odpowiedzialnym za system VAR.

Równolegle do meczu w Madrycie na Signal Iduna Park Borussia Dortmund zagra z Paris Saint Germain. Będzie to tym samym powrót Thomasa Tuchela, na stare

śmieci – Niemiec prowadził BVB w latach 2015-2017. Na papierze faworytem dwumeczu wydają się paryżanie, ale według ostatnich doniesień będą musieli poradzić sobie bez Neymara. – Nie mogę dać gwarancji, że zagra w Dortmundzie. Nie możemy narazić jego zdrowia – oznajmił niedawno Tuchel.

W środę dojdzie do kolejnych dwóch starć. Atalanta Bergamo zmierzy się z Valencią, a Tottenham podejmie u siebie RB Lipsk. W tych meczach też nie jest łatwo wskazać faworytów do awansu. Wszystkie te kluby odgrywają czołowe role w swoich ligach, ale tylko ten spod znaku Red Bulla ma jeszcze szansę na mistrzostwo i walcząc na „dwa fronty” musi odpowiednio gospodarować siłami.

Wszystkie mecze Ligi Mistrzów kibice mogą oglądać na antenach Polsatu Sport Premium. Natomiast starcie „Kogutów” z ekipą z Lipska pokaże TVP. Początek spotkań o godzinie 21.

W kolejnym tygodniu rozegrane zostaną kolejne mecze tej fazy, a w nich również nie zabraknie hitów. Natomiast kolejne mecze odbędą się w przyszłym tygodniu.

TERMINARZ PIERWSZYCH MECZÓW 1/8 FINAŁU LIGI MISTRZÓW

Wtorek: Atletico Madryt – Liverpool FC ● Borussia Dortmund – Paris Saint-Germain ● **Środa:** Atalanta Bergamo – Valencia CF ● Tottenham – RB Lipsk ● **25 lutego:** Chelsea – Bayern Monachium ● SSC Napoli – FC Barcelona ● **26 lutego:** Olympique Lyon – Juventus ● Real Madryt – Manchester City.

Pozostali niepokonani

II LIGA SIATKARZY W ostatniej kolejce sezonu zasadniczego MKS Avia Świdnik pokonała MOSiR Jasło 3:1. 29 lutego świdniczanie rozpoczną fazę play-off w której zmierzą się z Karpatami Krosno

P przed spotkaniem z beniaminkiem z Jasła świdniccy kibice zadawali sobie pytanie czy ich drużyna odniesie 14. zwycięstwo w sezonie będąc tym samym zespołem niepokonanym w rozgrywkach II ligi. I choć goście bardzo się starali to nie zdołali przeszkodzić gospodarzom w śrubowaniu rekordu.

Do połowy pierwszy set był wyrównany. Zespoły grały punkt za punkt. Dopiero as serwisowy żółto-niebieskich sprawił, że odskoczyli na 7:5. Z każdą kolejną akcją miejscowi zaczęli powoli budować bezpieczną przewagę. Avia wygrywała 15:11, ostatecznie zwyciężając 25:21.

Bardzo ciekawa i emocjonująca była druga odsłona. W niej to goście wyszli na

2:0 zmuszając miejscowych do pogoni. A kiedy w końcu Marcin Kurek i spółka doprowadzili do remisu 10:10, beniaminek ponownie zaczął budować przewagę. Przyjezdni grali uważnie w przyjęciu i spokojnie odjechali na 21:15. W tym momencie Avia się obudziła i zaczęła gonić rywala. Doprowadziła nawet do wyniku 23:24. O porażce 23:25 przesądził punktowy blok na Bartłomieju Żywno.

Przegany drugi set wpłynął mobilizująco na podopiecznych trenera Witolda Chwastyniaka. Na dobrym poziomie zaczął funkcjonować świdnicki blok i to zaczęło przekładać się na punkty. Ta partia zakończyła się wygraną świdniczan 25:21.

Początkowy przebieg czwartej partii zapowiadał powtórkę z drugiego seta.

Od zdobytych punktów znowu rozpoczęli goście. Avia wprawdzie zdołała doprowadzić do remisu 3:3 ale przyjezdni bardzo szybko znowu odskoczyli, tym razem na 11:7. Miejscowi jednak nie dali się już zaskoczyć po raz drugi. Tym razem szybko doprowadzili do remisu 12:12. W końcówce było jeszcze 20:20. Gospodarze odskoczyli jednak na 22:20 i nie oddali już prowadzenia. Wygrali 25:22, a całe spotkanie 3:1.

MKS Avia zajęła pierwsze miejsce w sezonie zasadniczym. W pierwszej rundzie play-off jej przeciwnikiem będą Karpaty Krosno.

MKS Avia Świdnik – MOSiR Jasło 3:1 (25:21, 23:25, 25:21, 25:22)

MKS Avia: Kurek, Kusior, Machowicz, Ślugański, Wiczowski, Żywno, Bonisław-

ski (libero) oraz Baranowski, Błądziński, Misztal i Rejowski.

Pozostałe wyniki: Wisłok Strzyżów – KKS Kozienice 0:3 (24:26, 17:25, 25:27) ● Błękitni Ropczycze – Karpaty Krosno 1:3 (20:25, 27:25, 20:25, 20:25) ● Neobus Niebylec – Extrans Sędziszów Małopolski 3:0 (25:17, 25:17, 25:20).

1. MKS Avia	14	40	42:11
2. Kozienice	14	26	29:19
3. Sędziszów	14	21	26:28
4. Karpaty	14	20	27:28
5. Wisłok	14	20	28:30
6. Niebylec	14	18	25:29
7. Jasło	14	17	24:29
8. Ropczycze	14	6	12:39

29 lutego – 1 marca: I runda play-off (do 3 wygranych): MKS Avia – Karpaty ● Kozienice – Sędziszów ● **I runda play-out (do trzech wygranych):** Wisłok – Błękitni ● Niebylec – Jasło.

(GROM)



Avia Świdnik zakończyła sezon zasadniczy bez porażki
FOT. MKS AVIA

Gortat kończy karierę

KOSZYKÓWKA Najbardziej znany polski koszykarz – Marcin Gortat – podjął decyzję w sprawie swojej sportowej przyszłości. Polak, który przez 12 lat występował na parkiecie NBA, zakończył karierę

Po raz ostatni na parkiecie najlepszej koszykarskiej ligi świata łodzianin pojawił się 5 lutego ubiegłego roku. Zaledwie dwa dni później jego ówczesna drużyna – Los Angeles Clippers – postanowiła zrezygnować z usług Polaka. Lawrence Frank, dyrektor ds. sportowych klubu, powiedział wtedy, że ekipie z Miasta Aniołów będzie brakować „nieustępliwości, którą dawał całej drużynie”.

W stosunku do Marcina Gortata słowo „nieustępliwość” pasuje jak ulał. Wychowanek ŁKS Łódź był środkowym „starego typu”. Grał więcej tyłem do kosza, stawiał kolegom zasłony, czekał na zbiórkę pod tablicą, a punkty zdobywał głównie z „pomalowanego” lub z półdystansu. Obecnie zawodnicy z pozycji numer „cztery” i „pięć” są zdecydowanie bardziej wszechstronni. To na pewno był jeden z powodów, dla których Polak nie znalazł w ostatnich miesiącach zatrudnienia w NBA.

Do amerykańsko-kanadyjskiej ligi Gortat trafił w 2005 roku, kiedy to w Drafcie z 57. numerem wybrali go Phoenix Suns i od razu oddali do Orlando Magic. Na swój debiut w barwach ekipy z Florydy w oficjalnym meczu NBA łodzianin musiał poczekać do 1 marca 2008 roku – rozegrał nieco ponad 2 minuty w starciu z New York Knicks i zdobył 2 punkty. Cierpliwość jednak popłaciła. W historii sportu jest tylko jeden koszykarz z Polski, który zagrał w finale NBA i nazywa się właśnie Marcin Gortat. W sezonie 2008/09 jego Orlando dotarło do finału, gdzie po pięciomeczowej serii przegrało z Los Angeles Lakers.

W swojej 12-letniej karierze w najlepszej lidze świata „Polish Hammer” (taki przydomek nadały Gortatowi amerykańskie media) grał jeszcze dla Phoenix Suns, Washington Wizards oraz Los Angeles Clippers. Wystąpił w sumie w 806 meczach, zdobył 7951 punktów, miał 6407 zbiórek i 885 bloków. Warto dodać, że w historii koszykówki w lidze NBA zagrało jedynie trzech Polaków: Cezary Trybański, Maciej Lampe i Marcin Gortat. Niektórzy do tego grona zaliczają jeszcze Argentyńczyka Rubena Wolkowskiego i Amerykanina Jeffa Nordgaarda (oba mają polskie obywatelstwo).

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Multi Multi (17.02), godz. 14
1, 3, 4, 7, 11, 15, 22, 29, 33, 35, 36, 42, 43, 44, 51, 66, 68, 75, 76, 77. Plus 11.

Multi Multi (16.02), godz. 21.40

2, 10, 11, 12, 13, 18, 19, 22, 24, 27, 31, 32, 34, 38, 42, 44, 45, 49, 54, 60. Plus 12.

Mini Lotto (16.02)

3, 9, 19, 36, 42.

Ekstra Pensja (16.02)

4, 9, 16, 29, 31 – 3.

Ekstra Premia (16.02)

7, 16, 18, 20, 25 – 2.

Kaskada (17.02), godz. 14

4, 5, 6, 7, 8, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 22.

Kaskada (16.02), godz. 21.40

2, 5, 8, 9, 10, 11, 14, 15, 18, 21, 22, 23.

Super Szansa (17.02), godz. 14

5, 4, 4, 9, 2, 8, 4.

Super Szansa (16.02), godz. 21.40

1, 9, 8, 5, 9, 1, 3.

Wygrana w meczarniach

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Lublin pokonał ŁKS AZS UŁ SG Łódź i znowu jest drugi w tabeli

To zwycięstwo zostało jednak odniesione z wielkimi problemami. Wprawdzie osłabiony ŁKS nie był w stanie poważnie zagrozić lublinianom, to jednak ci nie mogą być zbyt zadowoleni ze swojej postawy. W ataku ich gra wyglądała całkiem poprawnie, to jednak w obronie było zbyt dużo dziur. To sprawiało, że ŁKS nawet w ostatniej kwarcie miał wciąż szanse na dogonienie gospodarzy. Nie udało się to, a w końcówce akademicy jeszcze poprawili wynik i wygrali 96:77. – Ten mecz nie wyszedł nam. Dobrze, że wygraliśmy i z tego trzeba się cieszyć. Przez sporą część meczu graliśmy jednak po prostu fatalnie. Męczyliśmy się tego dnia bardzo okrutnie – przyznał Adam Myśliwiec, jeden z najbardziej doświadczonych zawodników U!NB AZS UMCS. **(KK)**

U!NB AZS UMCS Start II Lublin – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 96:77 (25:15, 26:16, 20:25, 25:21)

U!NB: Wiśniewski 25 (2x3), Obarek 18 (2x3), A. Myśliwiec 13, B. Pelczar 8 (1x3), Wąsowicz 4 oraz Waniewski 10, Jaworski 8 (1x3), Matysek 6 (2x3), Nycz 2, M. Uniłowski 2, Dobrowolski 0.

ŁKS: Dominiak 25 (3x3), Lewandowski 13 (2x3), Swit 9 (2x3), Kochaniak 2, Keller 2 oraz Bartłomiej Drózd II 18 (4x3), Krakowiak 5, Bartłomiej Drózd II 2, Rajch 1, Kwieciński 0.

Sędziowali: Seferyński i Perlak. **Wi-dzów:** 200.



Pozostałe wyniki: Dziaki Warszawa – KKS Tur Basket Basket Bielsk Podlaski 110:72 • MKS Ochota Warszawa – ZKS Stal Stalowa Wola 96:77. Mecz AZS UJK Kielce – Akademia Koszykówki Legii Warszawa odbędzie się 19 lutego. Spotkanie PKK 99 Pabianice – HydroTruck Sky Tattoo II Radom zostało przełożone na 26 lutego, a KK AZS UW Warszawa – Żubry Białystok na 14 marca.

1. Dziaki	20	39	1971:1442
2. U!NB	20	36	1823:1458
3. Radom	19	35	1673:1427
4. Tur	20	34	1801:1644
5. Żubry	19	34	1680:1558
6. Kielce	19	30	1693:1669
7. ŁKS	21	30	1720:1713
8. KK	20	27	1642:1716
9. Sokół	20	26	1615:1740
10. Ochota	20	26	1607:1748
11. AK Legii	20	25	1508:1789
12. Pabianice	20	25	1549:1898
13. Stal	20	20	1365:1845

22-23 lutego: Stal – Dziaki • Żubry – ŁKS • Tur – Kielce • Sokół – Pabianice • U!NB – Ochota (niedziela, godz. 18). Mecz AK Legii – Radom został przełożony na 15 marca.

Mateusz Wiśniewski był najlepszym zawodnikiem U!NB AZS UMCS Start II Lublin w meczu z ŁKS AZS UŁ SG Łódź

FOT. MICHAŁ PIŁAT/WWW.AZS.UMCS.PL

KRAJ I ŚWIAT

Przyjęcia do OMS

Do 31 marca można zgłaszać kandydatów do Oddziałów Mistrzostwa Sportowego, które w roku szkolnym 2020/2021 utworzone zostaną w Szkole Podstawowej nr 16 im. Fryderyka Chopina w Lublinie (klasy III). Zajęcia otwarte dla uczniów klas III odbędą się 22 lutego. (sobota) o godzinie 9. Natomiast 27 lutego będzie przeprowadzony Dzień Otwarte Szkoły. Egzaminy wstępne zaplanowano na początek kwietnia. Zajęcia będą odbywać się na obiektach sportowych Szkoły Podstawowej nr 16 przy ul. Poturzyńskiej 2 w Lublinie (zbiórka 30 minut wcześniej).

Kandydaci powinni posiadać ważne badania lekarskie, strój sportowy oraz obuwie piłkarskie na boisko ze sztuczną nawierzchnią. Zainteresowane osoby proszone są o wysłanie zgłoszenia do dnia 20 lutego 2019 r. (czwartek) na adres mailowy: t.zlomanczuk@sp16.lublin.eu. W treści powinny znaleźć się takie informacje jak: imię, nazwisko, rok urodzenia oraz przynależność do klubu (jeśli jest). Oddziały Mistrzostwa Sportowego tworzone są przy współudziale Miasta Lublin i przy współpracy z Motorem Lublin.

Linette idzie w górę

Magda Linette awansowała w poniedziałek na najwyższą w karierze 33. pozycję w rankingu WTA. To efekt zwycięstwa polskiej tenisistki w turnieju WTA International na kortach twardych w Hua Hin. W niedzielnych finałach zawodów Thailand Open 2020 pokonała Szwajcarkę Leonie Küng 6:3, 6:2. Dzięki temu wywalczyła 280 punktów i przesunęła się w światowej klasyfikacji z 42. na 33. pozycję. Poznanianka jest piątą polską tenisistką, która znalazła się w Top 40. Duży awans, bo aż o 127 miejsc, zaliczyła Kueng, od poniedziałku 156. rakieta globu.

Zabrakło bardzo niewiele

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość i AZS AWF Biała Podlaska zgodnie przegrały swoje mecze różnicą jednej bramki. Tak się złożyło, że była to... 13. seria spotkań

To nie była udana kolejka dla drużyn z naszego regionu. Zarówno zamościanie jak i bialczanie zeszli z boiska pokonani. Padwa mierzyła się z SPR Końskie. Spotkanie było zacięte, a jego losy rozstrzygnęły się w ostatnich sekundach.

W pierwszej odsłonie często pojawiał się remis 3:3, 4:4, 5:5, 6:6. Dopiero w drugim kwadransie miejscowi odskoczyli na kilka bramek. Do przerwy SPR prowadził 17:14.

Po zmianie stron drużyna Padwy próbowała odrabiać straty. W 39 min po rzutach karnych Paweł Puszczarski i Szymon Fugiel doprowadzili do remisu 19:19. W 51 min miejscowym udało się odskoczyć na 25:22 czym po raz kolejny zmusili zamościan do gonienia wyniku. Mimo ambitnej postawy podopiecznym trenera Marcina Czerwonki nie udało się doprowadzić choćby do re-



Padwa Zamość okazała się gorsza od SPR Końskie o zaledwie jedną bramkę

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

misu i rzutów karnych. – Patrząc na tę porażkę przez pryzmat naszych indywidualnych błędów, dla mnie póki co zupełnie niezrozumiałych. W kilku neuralgicznych momentach podjęliśmy dziwne decyzje i to nie spowodowane przez rywali. Do tego zabrakło nam odrobiny skuteczności. Przy takim wyniku jedna zagrana lepiej

akcja, jeden skuteczniejszy rzut zmieniają losy meczu. Naprawdę byliśmy bardzo blisko, żeby wrócić z tarczą. Piłka ręczna to jednak gra błędów. My popełniliśmy o jeden więcej niż gospodarze i to zadecydowało. Nie udało się nam zdobyć twierdzy w Końskich, ale jestem pewien, że jeszcze niejeden zespół zostawi tu punkty

– przyznał trener Marcin Czerwonka cytowany przez klubowy facebook.

SPR Końskie – MKS Padwa Zamość 29:28 (17:14)

MKS Padwa: Plaszczyk, Proć – Puszczarski 9, Sz. Fugiel 5, Szymański 4, Skiba 3, Orlich 3, Obydź 3, Adamczuk 1, Pomiankiewicz, Misalski, Teterycz, Sałach, Kłoda. **Kary:** 6 minut.

Bez punktów są także szczypiorniści AZS AWF Biała Podlaska. Ekipa trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bodasińskiego uległa na swoim terenie liderowi KPR Legionowo 25:26.

Po dobrej pierwszej połowie i prowadzeniu 14:13 w drugiej nie było już tak dobrze. W 53 minucie przyjeźdźni wygrywali 25:22. Na dwie minuty przed końcową syreną wyrównał z rzutu karnego Marcin Stefaniec (25:25). Niestety, decydującą bramkę gospodarze stracili z rzutu karnego w ostatnich sekundach meczu. W barwach AZS

zadebiutował Białorusin Paweł Darafiejew.

AZS AWF Biała Podlaska – KPR Legionowo 25:26 (14:13)

AZS BP: Adamuk – Łazarczyk 3, Urbanak 3, Ziółkowski 4, Nowicki, Niedzielenko 1, Stefaniec 7, Mazur, Kozycz 3, Banaś 3, Kandora 1, Darafiejew. **Kary:** 6 minut.

Drugi wynik: KSZO Odlewnia Ostrowiec Św. – AZS UW Warszawa 25:24 (13:10).

1. Legionowo	13	33	414-365
2. Czujaj	12	30	388-347
3. Padwa	13	29	410-357
4. AZS BP	12	27	353-318
5. AZS UJK	12	25	368-323
6. Końskie	13	24	368-374
7. Chrzanów	12	15	320-316
8. AZS UW	13	12	349-357
9. KSZO	13	9	352-388
10. AZS II	12	9	323-391
11. Płock II	11	6	284-321
12. NŁSMS	12	3	284-356

18 lutego: Azoty II Puławy – AZS UJK Kielce • **19 lutego:** MTS Chrzanów – Orlen Wisła II Płock • SMS Kielce – Czujaj Przemyśl przełożony na 21 marca.

(GROM)

Nieudane występy Powiślaka i Unii

PIŁKARSKA IV LIGA Po kolejnym weekendzie ze sparingami wesołych min na pewno nie mają w Hrubieszowie, czy Końskowoli. Obie drużyny wysoko przegrywały swoje mecze kontrolne

Unia do przewyższyła 0:1. Po zmianie stron podopieczni Marka Sadowskiego nie potrafili jednak wyrównać, chociaż zaliczyli strzał w poprzeczkę. Skuteczniejszy był przeciwnik z lubelskiej okręgówki, który po zmianie stron dorzucił do swojego dorobku dwie kolejne bramki i bez większych problemów ograł czwartoligowca 3:0.

Powiślak nie miał za wiele do powiedzenia w starciu z Energią Kozienice. Rywale już po siedmiu minutach prowadzili 2:0. Kiedy w 11 minucie Damian Koprucha zamienił rzut karny na kontaktowe trafienie wydawało się, że przyjeźdźni powalczą jeszcze o dobry wynik. Niestety, szybko okazało się, że kompletnie nic z tego nie wyjdzie. Już do przerwy było 4:1, a ostatecznie podopieczni Łukasza Gیزی przegrali aż 2:6.

Po sobotnim meczu kontrolnym są dobre i złe wieści dla kibiców Huczwę. Krzysztof Rysak wreszcie miał do dyspozycji najlepszego strzelca IV ligi Damiana Ziółkowskiego. A ten przy okazji starcia z Omegą Stary Zamość od razu zdobył gola. Niestety, ekipa z Tyszowca musiała się zadowolić remisem z niżej notowanym

rywalem. Po zmianie stron przedstawiciel zamojskiej klasy okręgowej doprowadził do wyrównania i zawody zakończyły się remisem 1:1. Trener Rysak nie miał zbyt wielkiego pola manewru przy doborze składu, bo na ławce był tylko jeden zawodnik z pola i rezerwowi bramkarz.

(LUKISZ)

POM Iskra Piotrowice – Unia Hrubieszów 3:0 (1:0)

Bramki: Baran, Paco, Bogusz.

Unia: Zagórski – Pietrusiewicz, Baran, zawodnik testowany I, Wiejak, Greniuk, Kazan, Kamiński, zawodnik testowany II, M. Oleszczuk, zawodnik testowany III, Drapsa oraz Krawczuk, Smoła, A. Oleszczuk, Steciuk.

POM: Palamar – Bartoszcze, Pietras, zawodnik testowany I, Ostrowski Maciej, Zajac, Bogusz, Duda, Lenkiewicz, Paco, Baran oraz Toruń, Wójcik, Bielak, Mielicki, zawodnik testowany II.

Energia Kozienice – Powiślak Końskowola 6:2 (4:1)

Bramki dla Powiślaka: Koprucha (11-z karnego), Dudkowski (63).

Powiślak: Bicki – Antoniuk, Łakomy, Krzysztozek, Kusał, Dudkowski, Sobolewski, Kobus, Pryliński, Radzikowski, Koprucha oraz Zolech, Piotrowski, Pięta, Gil, Murat.

Omega Stary Zamość – Huczwa Tyszowce 1:1 (0:1)

Bramki: Olech – Ziółkowski.

Huczwa: zawodnik testowany I – Okalski, zawodnik testowany II, Gilarski, Dworak, Pyś, Maziarz, Lis, zawodnik testowany III, Walentyń, Ziółkowski oraz Guz, Tomaszewski.



Dziewięć krążków w Toruniu

LEKKOATLETYKA Dobry występ naszych zawodników przy okazji PZLA Halowych Mistrzostw Polski U18 i U20. W sumie kluby z województwa lubelskiego wywalczyły dziewięć medali

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Impreza dla młodych lekkoatletów rozgrywana była od piątku do niedzieli w Toruniu. Najwięcej powodów do radości miała Wiktoria Oko. Zawodniczka Wisły Puławy w niedzielę poprawiła swój rekord życiowy w biegu na 60 metrów przez płotki. Nowy, najlepszy rezultat wynosi teraz 8,40 sekundy. A przy okazji nastolatka wywalczyła tytuł mistrzyni Polski.

W eliminacjach Oko uzyskała wynik 8,55 i nieznacznie pokonała Magdalenę Tomczyk-Gołowicz. W finale puławianka zdecydowanie się poprawiła i była wyraźnie szybka od ry-

walek. Pokonała Tomczak-Gołowicz o 0,23 sekundy, a Julię Góreczną o 0,3 sekundy.

– Pojechaliśmy, jak to się mówi po swoje. Byłem przekonany, że Wiktoria wygra z dużą przewagą i ten wynik mnie zadowala, bo planowaliśmy osiągnąć czas na poziomie 8.40-8.45 sekundy. Przyznam jednak, że trochę mnie Wiktoria przestraszyła dzień wcześniej, bo była osłabiona i pojawił się stan podgorączkowy. Plan został jednak wykonany – ocenia trener Sławomir Murat.

Wisła mogła się pochwalić jeszcze jedną zawodniczką na podium. W biegu na 60 m trzecia była Natalia Żywczyk, która do mety dobiegła z czasem

7,85, który także jest jej nowym rekordem życiowym.

Zawodnicy AZS UMCS Lublin cztery razy stawali na podium. Jakub Lempach był drugi w biegu na 60 m (czas 6,79 sekundy, a pierwszy Mateusz Górny był szybszy o 0,01 sekundy). Druga była również Wiktoria Drozd, która wystartowała w biegu na 400 m (55,74). Jakub Hołub zajął za to trzecie miejsce w skoku wzwyż (2,06 m). Brąz w pchnięciu kulą zdobyła z kolei Weronika Muszyńska (12,89 m).

Przedstawiciele Agrosu Zamość zabrali do domu dwa krążki. Kinga Staszczuk była druga w trójskoku (wynik 11,70 metra, przegrała złoto o... 5 cm), a Monika Romaszko trzecia

w biegu na 60 m przez płotki (8,68). Tytuł mistrza Polski U18 wywalczył jeszcze Jacek Gryta z AZS AWF Biała Podlaska, który wygrał konkurs skoku w dal z rezultatem 6,60 m.

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS AWF Warszawa – 6 medali (3 złote, dwa srebrne, 1 brązowy), 2. CWKS Resovia Rzeszów – 5 (3, 1, 1), 3. AZS AWF Gorzów – 5 (3, 0, 2), 4. MKL Jarocin – 3 (3, 0, 0), 5. CWKS Zawisza Bydgoszcz – 7 (2, 5, 2), 6. MKS MOSM Bytom – 6 (2, 2, 2), 7. AZS AWFIS Gdańsk – 4 (2, 2, 0), 8. LKS Stal Mielec – 6 (2, 0, 4), 9. MKL Toruń – 3 (2, 0, 1), 9. UKS Orkan Środa Wielkopolska – 3 (2, 0, 1)...19. Wisła Puławy – 2 (1, 0, 1), 26. AZS AWF Biała Podlaska – 1 (1, 0, 0), 45. AZS UMCS Lublin – 4 (0, 2, 2), 54. Agros Zamość – 2 (0, 1, 1).

Witajcie na drugim miejscu

II LIGA SIATKAREK Kiedy forma dopisuje chciałoby się grać nawet codziennie. Tymczasem po czterech zwycięstwach z rzędu Tomasovia musiała odpocząć dwa tygodnie. Przerwa nie wytrąciła jednak niebiesko-białych z rytmu. W sobotę przyszła wygrana numer pięć – z Halembą 3:0



Siatkarki z Tomasowa Lubelskiego wygrały już pięć meczów z rzędu

FOT. TKS TOMASOVIA – DRUŻYNA SIATKAREK/FACEBOOK

Przyjezdne miały za sobą długą podróż i mogły narzekać na zmęczenie. Mimo to bardzo dobrze rozpoczęły zawody. W pierwszym secie prowadziły praktycznie od początku do końca i ich wygrana nie była specjalnie zagrożona. Pierwsza partia zakończyła się wynikiem 18:25. W drugiej walka była bardziej wyrównana, ale gospodynie zdołały ostatecznie ugrać tylko dwa „oczka” więcej. W odslonie numer trzy podopieczne trenera Stanisława Kaniewskiego ponownie nie dały rywalkom żadnych szans. Znowu triumfowały 25:18. Dzięki temu niebiesko-białe wskoczyły na drugie miejsce w tabeli. I praktycznie zapewniły sobie utrzymanie. Teraz mogą liczyć o znacznie wyższych celach.

– To zwycięstwo otwiera nam furtkę do walki o drugie lub trzecie miejsce – mówi trener Kaniewski. Co było kluczem do wygranej? – Troszeczkę inaczej pracowaliśmy przed tym meczem. Mocniej nad motoryką, ale przygotowywaliśmy się też konkret-

nie pod Halembę. Oglądaliśmy ich mecze i wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Dziewczyny naprawdę ładnie pracowały, wszystkie doszły też do siebie po problemach ze zdrowiem. Bardzo dobrze graliśmy blokiem, fajnie asekurowaliśmy, a do tego sporo punktów zdobyliśmy zagrywką i kontratakami. To był cały czas napór z naszej strony. Jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu, wielkie brawa dla dziewczyn – dodaje szkoleniowiec Tomasovii.

Jego podopieczne po sobotnim, piątym zwycięstwie z rzędu zajmują obecnie drugie miejsce w tabeli i mają pięć „oczek” przewagi nad piątym PLKS Pszczyna. A do tego ta druga ekipa rozegrała jedno spotkanie więcej. W następny weekend o podtrzymanie dobrej passy nie będzie jednak łatwo. Do Tomasowa Lubelskiego przyjedzie lider – Płomień Sosnowiec, który do tej pory stracił zaledwie... trzy sety. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę, 29 lutego o godz. 17.

(LUKISZ)

KPKS Halemba – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:3 (18:25, 20:25, 18:25)

Tomasovia: Chwała, Tyska, Świerkosz, Orzyłowska, Kostur, Tabaczuk, Machniewicz (libero) oraz Romaszko-Piwko, Kaniewska.

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej II ligi siatkarek: Płomień Sosnowiec – PLKS Pszczyna 3:0 (25:20, 25:12, 25:19) ● Maraton Krzeszowice – Pogoń Proszowice 0:3 (20:25, 23:25, 12:25) ● Wisła Kraków – Poprad Stary Sącz przelozony na 19 lutego ● Pauza – AZS UMCS Lublin.

1. Płomień	13	38	39:3
2. Tomasovia	14	27	33:23
3. AZS UMCS	13	25	29:18
4. Pogoń	14	24	32:25
5. Pszczyna	15	22	30:29
6. Halemba	14	20	23:26
7. Wisła	14	13	17:35
8. Poprad	13	9	17:36
9. Maraton	14	8	13:38

29 lutego: Poprad – Pogoń ● Maraton – Halemba ● Tomasovia – Płomień ● Pszczyna – AZS UMCS ● Pauza – Wisła.

KARTKA Z KALENDARZA

1386

ślub Jadwigi
Andegaweńskiej z
Władysławem II Jagiełłą

1516

urodziła się Maria I Tudor,
królowa Anglii i Irlandii

1898

urodził się Enzo Ferrari,
włoski kierowca
wyścigowy i konstruktor
samochodów

1930

amerykański astronom
Clyde Tombaugh odkrył
planetę karłowatą Pluton

1952

Grecja i Turcja przystąpiły
do NATO

1954

urodził się John Travolta,
amerykański aktor

1962

w Zakopanem rozpoczęły
się Mistrzostwa Świata w
Narciarstwie Klasycznym

1979

jedyne odnotowane w
historii opady śniegu na
Saharze

1980

premiera filmu „Szansa”
w reżyserii Feliksa Falka.
W rolach głównych: Jerzy
Stuhr i Krzysztof Zaleski

2006

na plaży Copacabana w
Rio de Janeiro wystąpiła
grupa The Rolling Stones

665

zawodników z 30
krajów wystartowało
w VIII Zimowych
Igrzyskach Olimpijskich
w amerykańskim Squaw
Valley, które rozpoczęły się
18 lutego 1960 roku

Bohater z intrygującą przeszłością

DO ZOBACZENIA „Mały Zgon” to produkcja CANAL+. Serial zabierze widzów w komediowo-kryminalną podróż przez świat narkotykowych karteli, gangsterów rządzących więzieniem, skorumpowanych stróżów prawa i podziemnego pokera. Premiera już w marcu



fot. Bartosz Mrozowski/MALY ZGON

W roli głównej Piotr Grabowski, a partnerują mu Anna Seniuk, Katarzyna Herman, Jacek Koman, Karolina Gorczyca, Mirosław Haniszewski, Karolina Porcari i Julia Wysińska.

Reżyserem i producentem kreatywnym serialu jest Juliusz Machulski. Maciej Kawalski i Filip Syczyński odpowiadają za scenariusz i reżyserię, a Piotr Domalewski za scenariusz. Zdjęcia są dziełem Pawła Dyllusa.

Jacek Koman ma na swoim koncie role w „Moulin Rouge!”, a ostatnio w takich produkcjach jak „Ikar. Legenda Mietka Kosza”, czy najnowszy film Jana Komasy „Sala samobójców. Hejter”. W „Małym zgonie” wcielią się w Stanisława.

„Stanisław jest myśliwym i dziadkiem Ami. Oni oboje, dosyć wcześnie w naszej historii, rozpoczynają śledztwo, żeby wyjaśnić dlaczego Ami piesek zginął w bardzo podejrzanym wypadku drogowym. Kiedy wyru-

Jacek Koman jako Stanisław w serialu „Mały zgon”
FOT. BARTOSZ MROZOWSKI/CANAL+

sza są kamperem w pogoni za sprawcami wypadku, to jedną z rzeczy, którą zabierają ze sobą jest cała szafka broni. Strzelby, dubeltówki, karabiny. To może sugerować, że Stanisław nie jest

takim zwykłym myśliwym, a jego bohater ma intrygującą przeszłość, która nie od razu jest wyjaśniona. Do tego dochodzą ciekawi i dość specyficzni znajomi, którzy na każdym kroku mu pomagają” - tak o swojej postaci opowiada Jacek Koman. - „Stanisław jest bardzo fajna postacią do grania. Przede wszystkim jego relacja z wnuczką. On traktuje ją prawie jako osobę dorosłą. Razem jeżdżą na polowania, pozwalają jej prowadzić samochód. W pierwszym odcinku pasu-

je ją na myśliwego i równie uroczyście wręcza jej strzelbę, która należała do jej ojca. Mogę zdradzić, że niektóre umiejętności, które posiada Ami są ponad jej wiek. Ale o tym widzowie przekonają się oglądając serial. W ogóle ich wątek przez większość historii jest równoległy i dopiero pod koniec zaczyna się spłatać z pozostałymi wątkami innych bohaterów”.

PREMIERA SERIALU „MALY ZGON”: 8 marca o godzinie 21:30 w CANAL+. (ŹRÓDŁO: CANAL+)

Pierwszy album



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

MUZYKA 20 lutego ukaże się debiutancki album Francis Tuana „Let's Pretend”. Francis Tuan to pseudonim Fryderyka Nguyena, który od blisko piętnastu lat udziela się w różnych projektach muzycznych, między innymi w zespole Katedra.

Na nowej płycie muzykowi towarzyszy Paweł

Drygas (perkusja), Ajda Wyglądacz (bas, wokal) i Gabrysia Cybuch (instrumenty klawiszowe). Wspólnie grali między innymi w Szwecji na festiwalu Live at Heart, na Open'er Festival, Halfway Festival, Slot Art Festival czy Opole Songwriters Festival.

FOT. PALIT

Cicho i wydajnie



TECHNOLOGIE Firma Palit ostanio niemal co miesiąc prezentuje nowe modele kart graficznych. Pora na kolejną nowość, czyli Palit GTX 1650 KalmX.

To jedyna taka karta na rynku, bo chłodzona pa-

sywnie, czyli pozbawiona wentylatorów. Za chłodzenie odpowiada tu powiększony radiator z dwoma pokrytymi niklem ciepłowodami. Dodatkowo miedziana podstawa ma zapewniać optymalne przenoszenie ciepła z

GPU do radiatora z wykorzystaniem ciepłowodów.

Moc pobierana przez kartę Palit GeForce GTX 1650 to 75 W.

A cena? 739 złotych. Karta do sprzedaży ma trafić jeszcze w tym miesiącu. (RAD)